

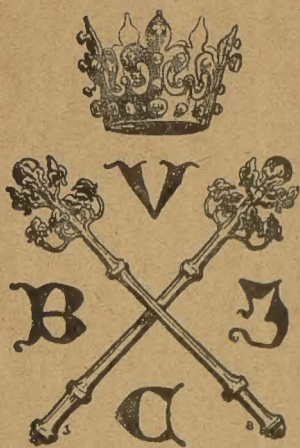


Kat. Komp.

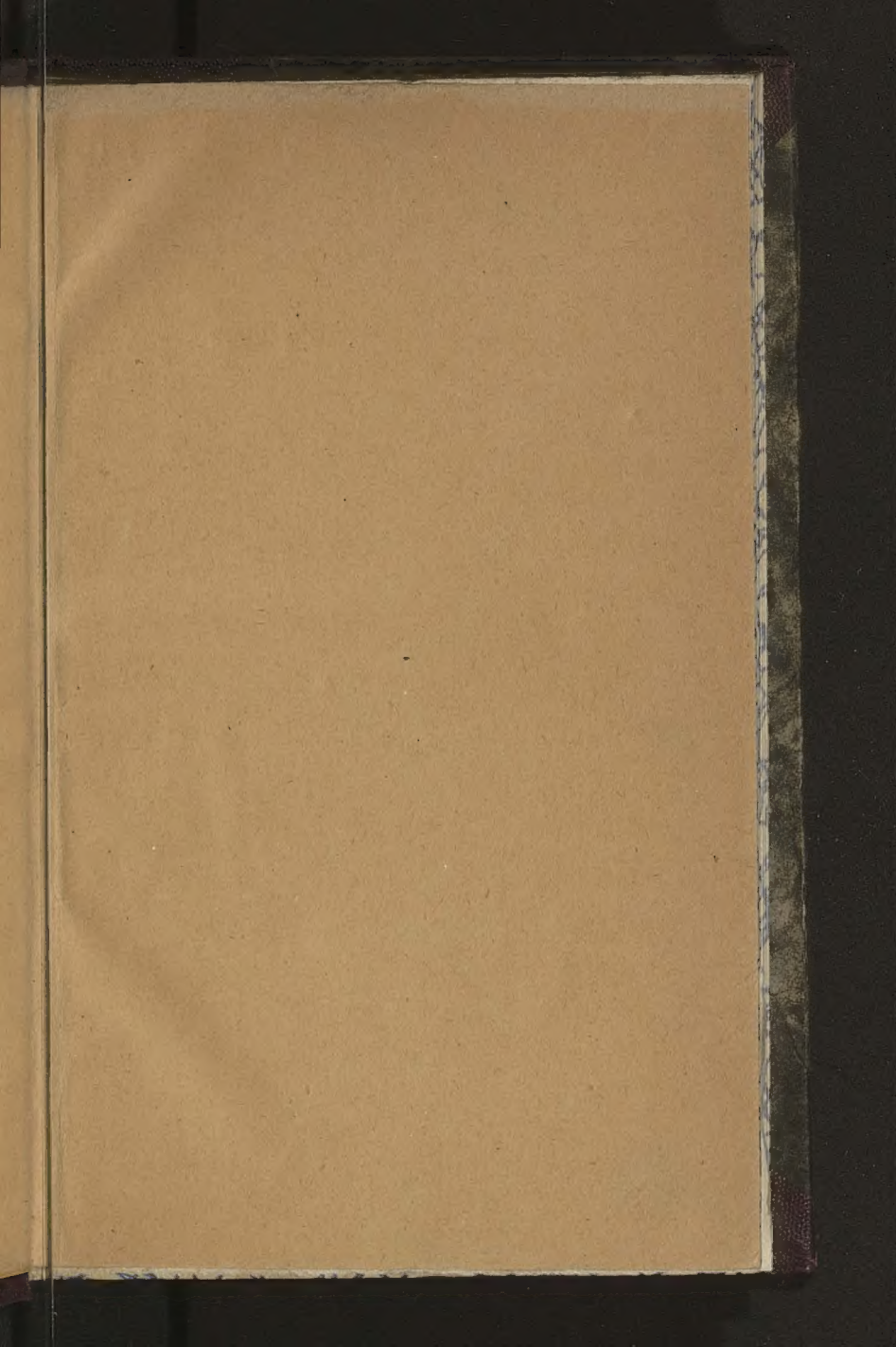
10978

I Mag. St. Dr.

P



10978



IV

CZ

K

KTO

AZ

PRZ

0161 1/2 pt

MOWY

Z²A

CZTEREMA STANAMI

KUPIECKIM, ROLNICZYM,
ZOŁNIERSKIM, I LUDZI
UCZONYCH.

KTORY Z NICH IEST KRAIOWI POZYTECZNIESZY
A ZATYM PIERWSZY DOŁASK I SZCZEGULNIEYSZEY
MONARCHOW OPIEKI.
PRZEŁOZONE Z FRANCUZKIEGO

Przez FRANCISZKA BARSSA.



w WARSZAWIE

w Drukarni Piotra DUFOURA.

M. DCC. LXXV.



10978 I



permis
livre so
Nation
du diction
dans



A U R O I.

S I R E,



*VOTRE MAJESTE', a bien
voulu recevoir les Epreuves de
mes Caractères, qu'il me soit
permis de lui présenter aujourd'hui le premier
livre sorti de mes presses, & d'être l'Echo des
Nations, pour publier a la tête de cette Tra-
duction, les rares qualités qui se trouvent réunies
dans sa PERSONNE SACREE:*

Oui, *SIRE*, ce sont des dons du Ciel qui n'étoient réservés que pour vous, pour un Sage magnanime, même au milieu des plus cruels revers. L'Heroïsme qui vous les a fait surmonter, vous a distingué de vos plus Illustres Prédécesseurs au Trône, & c'est à juste titre que le vrai Citoyen vous a nommé l'ami des Dieux, & que la Renommée vous a placé audeffus de l'humanité.

Bon, compatissant, bien-faisant & liberal, ce sont autant de vertus qui vous distinguent, & qui attachent auprès de *VOTRE PERSONNE SACRÉE*, tous ceux qui aiment à les pratiquer. Personne n'ignore la protection dont vous honorez, *SIRE*, les Gens-de-Lettres qui se viennent ranger sous vos loix & celles de la République, & l'assurance qu'ils ont d'être accueillis avec cette aimable affabilité qui vous est si naturelle.

Vos connoissances profondes dans les Scien-

ces & les Arts, votre gout pour les Lettres & ceux qui les cultivent, retracent sous votre Règne le glorieux siècle d'Auguste, & l'on reconnoît en vous le Mécène du Nord.

Convaincu de ces vérités, & de la singulière estime que vous leur accordés, j'ai osé, SIRE, prendre la liberté de vous présenter cet Ouvrage traduit du François.

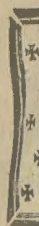
Heureux, s'il mérite votre suffrage, & s'il peut paraître en Pologne sous vos auspices, & servir aux jeunes gens de la Nation, qui se destinent à quelques unes des quatre branches qui rendent un Etat florissant, sous le Règne d'un Monarque éclairé, qui connoît & sçait apprécier le mérite.

Je suis avec le respect le plus profond, & la soumission la plus entière,

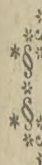
de VOTRE MAJESTÉ,

*le plus humble, le plus
fidel serviteur & sujet*

DUFOR.



Z



kac

niż

mie

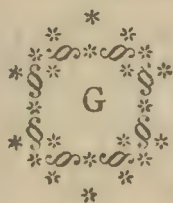
ied

dzi



M O W A

Z A B A W I A C E M I S I Ę H A N D L E M.



G D Y B Y Ś w i a t i e s z c z e d o t y c h
 c z a s w t y c h g r u b y c h i n i e o -
 ś w i e c o n y c h z o s t a w a ł w i e -
 k a c h ; k i e d y t e n t y l k o , c o n a y o k r u t n i e y
 n i s z c z y ł k r a i e , p u s t o s z ą c k r ó ł e s t w a
 m i e c z e m , i w y k o r z e n i a i ą c n a r o d y , s a m
 i e d y n i e s t a w a ł s i ę c e l e m c h w a ł y i p o -
 d z i w i e n i a , w t e n c z a s c z ł o w i e k h a n d l e m

A

się i kupiectwem bawiący, kontent sam z swej pożyteczności dla kraju, bez szukania powinnych staraniom swoim pochwał, musiałby zagrzebionym zostawać w gminie zaniedbanego w narodzie pospółstwa. Ale dziś gdy ogłos powszechny narodów wszystkich zdaie się handlu i kupiectwa utrzymywać stronę, gdy Królowie porzuciwszy smutną z wojen pochodzącą chlubę, nie zatrudniają się niczym bardziey na tronie, iako staraniem o kwitnienie rękodziel i handlu; (1) gdy dziś wy-

(1) Wszystkie teraz mocarstwa ziemskie starają się o kwitnienie u siebie rolnictwa, rękodziel i handlu. Wystawiono akademie i szkoły handlu, iakie przedtym stawiano dla fizyki Arystotelesa i dla teologii Szkota. Po wszystkich mieyscach usługują ludzie naśla-

stawiają u sąsiadów naszych kupcom
statuy, iak dawni stawiali mędrcom i
woiownikom; gdy ludzie podług miary
obfitości swoich majątków, znaydują
swą wziętość i powagę w oczach poli-
tyki; gdy handel nakoniec jest w na-
szych wiekach poczytany za moc oży-
wiającą narody, za sprężynę woien, za
mocarstw wagę, za publicznego szczę-
ścia narzędzie, (2) zgoła, za ow-
łańcuch złoty, który od iednego końca
okręgu świata, aż do drugiego ciągnąc
się, obeymuie całą iego machineę, krępuie

dowac Anglią i Hollandyą, ktore wystawiły
kupcom statuy, iako Rzymianie i Grecy sta-
wiali niegdyś bohaterami mądrym.

(2) Jakże opatrność jest w swoich da-
rach dziwna? tważając sposob iakim ona
ułożyła w naturze rzeczy, wyznać potrze-

przyjacielstwa związki, iednoczy ie-

ba, iż zamierzenie iey było iednych z drugimi ludzi ziednoczyć, nadawszy im rodzaj pewny potrzeb, tak żeby iedni bez drugich obeyść się nie mogli. Niechciała ona, aby to, co iest potrzebne do życia, na iednym znaydowało się mieyscu, rozmnożyła i owszem swe dary, aby ludzie towarzyszyli wspólnie. Z tąd sentymenta ludzkości sił nowych nabrały: wszędzie gdzie kwitnie handel (mówi sławny Montesquieu) tam się miłe obyczaje znaydują.

Naydawnieysze z rzetelnych pochwał handlu Plutarcha znayduie się w życiu Solona. Niebyło (mówi on) nie było po Hezydrie ni pracy ręczney, któraby wstyd przynieść miała, ni umiejętności, które by między ludźmi czyniły różnicę. Handel był w pożanowaniu, gdyż on w społeczność wprawia ludzi, daie sposób przy mierza Królom, i uwiadomia o wielu rzeczach ludziom nieznanych.

dnych z drugimi ludzi, i czyni z rodzaju ludzkiego iedną Familią, którey iak tylko docieczone, tak zaraz opatrzone swobodnie bywają potrzeby: i iakże? czyliż można kupcowi zostawać w utaieniu się, i ukrytą trzymać tak długo od spoglądających na niego współ obywatelów tę dobroczynną rękę, która na naród ludzki tyle dobrodzieystw wylewa i tyle dziwów czyni? nie zapewne. Chciemyż więc iego niewzruszone utwierdzać prawo pierwszeństwa, w łaskawey opiece i tey pomocy swoiego Króla, którą dobry monarcha daie poddanym naypożyteczniej i nayusilniej oyczyźnie swoiey służącym. Pokażmy nayprzod! że kupiec zasługuie na pierwsze miejsce w opiece i łasce Monarchy, dla tego, iż kray z bogaca-

Daymy poznać powtore, iż przez kupieństwo i handel kray wzmacnia.

Jeżeli tu o łaskawe słuchanie was upraszam, to czynię dla niezdolności moiej, lecz nie dla sprawy, za którą mam dziś obstawać, sama ona się zalecić zdoła; i spodziewam się, iż kupieństwo i handel mocą swych pożytków dla krayu, potrafią same na siebie obrócić waszych zdań sprawiedliwość.

C Z Ę S C I.

Do póki ludzie odłączeni iedni od drugich żyli, do póty ich majątki i bogactwa z samych kraiowych owoców, i z dowcipu własnego złożone były pożytków. Ale iak prędko poznano handłów wspólnych potrzebę, iak tylko przyszli na świat ci pracowici mężowie, którym zdają się być powierzone około

innych ludzi opatrności powszechney rządy, tak zaraz przeszli z dni niedostatku długich, w wieki nieprzeżyte obfitości. W tenczas królestwa przyjmując niby nowe iestestwo z pracowitych rąk pierwszych kupców i handlujących, uyrzały rozłożone do pracy rolników pracowitych ramiona, pola uwieńczone obfitym żniwem; uyrzały ów dowcip śliczny, pociągający na siebie oczy ludzkie, przebiegający świat cały, i podający wszystkim szczęśliwości puhar, by z niego do sytości i upodobania swego pożądaną brali posiłek; uyrzały pracowitość nakoniec, zazdrość chwalebna, chęć szlachetną wstawienia się przymiotami dotąd nieznanymi. Tu ubite widziano drogi publiczne, właśnie iakby iakie kanały na

zwożenie z stron naydalszych, wszelkich dośtatków; tam zamyślano mórz przeyscie, tu ułatwiono ich brzegi w śrzed nawałności, skał, burzy: aż w krótce obaczono w fwych portach owych to nieustraszonych Argonautów, pod złotego ciężarem runa skrzywionych; to iest pod tym, co ziemia nayrzadszego wydaie, pod tym, co naybogatszych w wnętrznościach swoich kruszców zawiera, pod tym, co morze ku pożywieniu doścarcza, pod tym, na koniec wszystkim, co duszą obfitości się zowie, pod perłami ze wschodnich, pod złotem z zachodnich mieysc pochodzącym.

Taka to iest czynność kupca w pośrzedku kraiu, taki z niego pożytek między innemi obywatelami narodu.

Czyli albowiem trzeba nowe w królestwie towarów sprawić krążenie? on się wydaie na przenoszenie tego, co zbywa ziedney do drugiej prowincyi. Czyli przywrócić uciechę, radość, obfitość, gdzie żal, głód, smutek, sprawiły niepogody i burze czasu? on ie przywraca, kosztowne z innych ziem przywózząc owoce. Czy trzeba rozkrzewić nowe na tamtych stronach morza handlu gałęzie? on bieży zamienić nasze z odległych narodów skarby, potrzeb im nowych dodaie, hołdownikami ich naszego czyni dowcipu, utrzymuie; przez swoje zinnemi spółkowania narody, owo to morze bogactw, którego odchod i przychod przynosi wżysłkim wielkiego świata częściom,

obfitość. Bez niego bylibyśmy ludem iakoby nie żywym na świecie bez społeczności z innemi ludźmi, bez używania dóbr tych, które dobroczynna Twórcy zaaszczepiła po różnych miejscach ręką: z nim przeciwnie nie przebyte rzeki, nieprzystępne góry, ciemne i sinutne puszcze, które nas od innych dzielą ludzi, są nam łatwe, przystępne i wesołe. Z nayrozleglejszych mórz brzegów podajemy wzajemnie sobie ręce, niby witając inne narody, z którymi razem posiadamy wszystkie dobra, i używamy wspólnie całego świata dóbr.

Kiedy więc w królestwie ci pracownicy znajdą się obywatele, każdy współziomek zawołać sobie może „ Czegoż

„więcey mam żądać? nie wychodzę
 „z okręgu otaczających mię, murów,
 „a we wszystko opływam; gdy tylko
 „zażądam, widzę zlewającą się na
 „mnie obfitość: nie szczepię, a zbieram,
 „żnę, a nie sieję. O kupcze! za
 „twym weyrzeniem nayniepłodniejsza
 „sza ziemia, ślicznym wieńczy się
 „owocem, rzeki są nowym obfitości
 „zastawem, bogactwa z cudzych przy-
 „byłe krajów we śródku bagnisk się
 „mieszczą. y każesz, a wspaniałe
 „natychmiast meble, bogate materye,
 „kosztowne marmury, wszystkie rę-
 „kodzieła dowcipu i zmyślności, prze-
 „chodzą góry, przebywają morza,
 „otaczają mieszkanie moje, okazują
 „się upodobaniu moiemu, ofiarują się

„ obraniu. Lecisz na targi sławne do
„ Archangelu, Bander-Abasły, i Porto-
„ Bello, do tych niezliczonych portów
„ wyniesionych na brzegach całego O-
„ ceanu, i każesz płynąć ku mey oy-
„ czyźnie wszystkim zgoła bogactwom
„ ziemi ruchomym; i w tenczas to,
„ wszystkie narody, wszystkie morza,
„ wszystkie zgoła na świecie kraie, hołd
„ mi, iako królowi natury płacą,,

Tu by teraz przysłało mówić o owych
sławnych Tyru, Sydonu, Kartaginy,
Alexandryi miastach, ktore handel skła-
dem po kolei uczynił skarbów świata,
i których obywatele i współcznicy
równać się królom mogli: cóż powiem
o rzeczachpospolitych Genueńskiej i
Weneckiej tak dobrze znanych? te

nieposiadając tylko suche skały, i słabe baty, uyrzały w krótcie handel pakujący między ich mury bogactwa ziemi. Ależ zastanówmy się nad tym ciasnym i prawie całym wałami morza zalanym kraiem, który się dziś zdaie być zbiorem obfitości iedynym i oczywistym dowcipu siedliskiem : cóż była przed tym Hollandya? ieżeli nie tym kraiem, gdzie ledwo widzieć kilka rybaków można było czołgających się po błocie, i prowadzących mdłe i nędzne życie w posród bagnisków. Teraz zaś gdy dobroczynna handlu ręka na tych błotnistych rozciągnęła się mieyscach, tak zaraz zamknięte w ciasnych korytach wody gruntownemi zatamowane były groblami, ziemia wyfuszona została: wży-

stkiego braknęło Hollandyi, a teraz
opływa we wszystko. Nie masz tam
lasów, a więcej widać niż gdzie indziej
okrętów, nie masz winnic, a wino
nawyśmienitsze, nie masz kruszców,
nie masz min żadnych, a złota tyle, iak
w Peru, żelaza iak we Francyi, cy-
ny iak w Anglii, każdy tam obywa-
tel jest kupcem, a kupiec każdy bo-
gactw skarbnicą. Nie przenosząc się na
cudzoziemskie granice, rzućmy okiem
na nasze państwo, a zobaczemy ku-
pca w nie wchodzącego z tryumfem,
z iak niewymownym ludzie do niego
bieżą pędem! iak się dzielą owocami
ziemi, które on chęci każdego obywa-
tela zostawia; podobny do tych, które
są w środku miast naszych wystawione

źródła, dla powszechnego wszystkich
pożytku; z iaką on rozrzutnością na
ubogiego równie, iak na bogatego rozle-
wa dobrodziejstwa! każdy się do nie-
go ciśnie, iak do oycy powszechnego
ludzkości, a każdy z obfitością odcho-
dzi. (3)

(3) Wszystkie przesady względem stanów
nie są zarownie fałszywe, (mowi P. Duclos
w uwagach nad obyczajami wieku terażniey-
szego) i szacunek który znajdują w swym
stanie kupcy, zgadza się z oświeconym ro-
zumem : żadnych oni nie znają pożytków,
którychby z innemi nie dzielili ludźmi.

*Autor pewnych wierszy do kupca, tak go
przyrównywa z wojownikami:*

Dziwię się ich przemocy, dziwię się ich chwale,
Jednak z smutkiem mi trzeba wyznać poufale:
Iż te laury, co były w wiekach dawnych sławne,
Ciskają na nas losy nieszczęsne i iawne.

Dla tego też to królowie Europey-
scy główny i naycelniejszy uczynili u-
kład, powiększyć okrąg handlu: dla
tego oni obiecują tyśiąc dowcipowi nad-
gród, (4) i sławią godnemi czci tytu-
łami

Tego ja bardziey kocham, co dla mey wygody
Przywozi skarby z światow dwoch, różnąc się
przez wody;

Po niedoznanym morzu krążąc niebezpiecznie,
By z współziomki swe dobra mogli dzielić spò-
łecznie.

Pokoju iest kupczący zastawem zawarcia,
Żołnierz gromem, przyczyną burzy rozpo-
starcia.

Ten wielki przez nieszczęście umyśl mój
przeraża,

Ten się dla dóbr, co świadczy, w sercu mym
wyraża.

(4) Wolny człowiek, który czterystu se-

łami handel. Bo też ten niespracowany człowiek z iedney na drugą świata nie przestając bieżyc sironę, trzymając w ręku obfitość i wprowadzając ją w państwo, iest w oczach Monarchów naysposobniejszym do pomocy ich oycowskiem zamysłom. Przez niego oni

stercyów w Rzymie był panem, od Cesarza w rządzie rycerskim policzonym zostawał; ci zaś, których dziedzictwo wynosiło mniej nad tę summę, wyglòzowani byli z stanu rycerstwa.

Pan Algarotti powiada, iż w Wenecyi nie znano różnicy miedzy urzędnikiem kraio-
wym, i kupcem; że Wenetowie przeświadczeni byli, iż ten co naybardziej naròd zbo-
gacił, ten naywięcej oyczyźnie się przy-
służył i każdemu iest wiadomo, iak wielu ku-
pcem we Francyi Król nadał tytuł szla-
chestwa.

nad kwitnącemi panuią polmi, nad bogatemi miastami, i szczęśliwemi ludźmi, przez niego ich głowa laurami się wieńczy, które ani ludziom łez są przyczyną, ani fercom ich oycowskim najmnieyszey nie zarzucaią zgryzoty. Wspaniałość tronu pokazuje ich być monarchami, kupieństwa zaś i handlu jest skutkiem, że panuią iako oycowie nad ulubionemi sobie dziećmi. Cóż dopiero jeżeli prócz bogactw moc iejszcze i siłę kupiec przydaie przez handel królestwom?

C Z Ę S C II.

Uważywszy co czyni mocnym królestwo, przychodzi na myśl, iż nie co innego, iak tylko kiedy wszystko wzmo-
cnione jest wewnątrznie, kiedy nie

masz się zewnątrz nieprzyjaciela obawiać, gdy monarcha wojskiem ziemie, a morze rozlicznemi flottami okryć może; (5) któż wątpi że handel to wszy-

(5) Stała się na świecie odmiana prawie powszechna, którą on winien handlowi, której jednak ze wszystkim jeszcze nie docieczone . Nie konieczna jest teraz potrzeba mieć wyniosłość, broń, zapalczywość, na otrzymanie zwycięstw, dowcip podać swe skarby na własne zachowanie, umie on obracać broń tychże samych na obronę swoją, którzy go pragną napaść, i z nich poczynić sobie obrońców; sztuka wojenna wydoskonaliła się powszechnie, a bogactwa z handlu umieją wszystkie te sztuki odkryć sprężyny, i użyć ich pomyślnie. Tak więc handel stał się w dniach naszych fundamentem i utrzymaniem królestw, który oraz zatrudnia najwięcej politykę.

ftko sprawia w królestwie? nie będziem tu tego rostrząsać, gdyż nam dość znacznie granice tey mowy nie pozwalają tych wyobrażeń rozbierać.

Tu nayprzód wystawmy sobie słabość z bogactw оголоconego królestwa: ieżeli bowiem to prawda, iż bez złota niemogą stać zamki, niemogą wzmacniane być fortece, rozmnożone magazyny, i rozlicznymi potrzebami napełnione; iakże monarcha bez tego drogiego kruszca, który handel przynosi, moc tę wewnętrzną wystawić zdoła? z iakim zaufaniem ukaże się na tronie? i iak nad ludem nędznym, nieuprawnemi polami, miastami bez murów, poddanemi bez dowcipu panować będzie? z iaką łatwością sąsiedzi wzbić w górę, chcący się do iego

kraiów przejdą, wszędzie znajdą obywatelów zbiegłych, żołnierzy wybladłych, ledwie ciężar broni znieść mogących! przeciwnie zaś, gdy sobie obfity kray wystawiam w bogactwa, iakież oczom moim podaie się widowisko? widzę wyrzynające się porty, wysypujące się groble, na rozległych stawiające się płaszczyznach fortece, przepelniające się bronią i żywnością magazyny, pracowite pospólstwo, i nie oderwane od pracy; widzę żołnierzy mężnych, za daniem najpierwszego znaku gotowych gnębić nieprzyaciela; niech w ten czas przyidzie mięszać powszechną spokoyność, niech uwiedziony zaufaniem w siłach swoich fałszywym śmie ludzi tego narodu naieżdżać granice, ileż fortec i zamkow, iako tyle

naynieprzebytłych zagrod oprze się
iego zamachom ? ileż miał mocnych po-
da się iego weyrzeniu do niedobytych
wież podobnych, na których widać wi-
szące tarcze, okopy wielą osadzone
żołnierzmi, i zaostrzone wielu machi-
nami, zadać śmierć grożącemi ? ieżeli
zaś rozgniewany monarcha o zaczepkę
poddanym swym uczynioną dozwoli
sobie sprawiedliwie gniewem wzruszyć
się, iakąż znaczną pomstę będzie mu
łatwo uczynić ? za iego ikinieniem
okryje się morze niezwoiowanemi flot-
tami, a śmiałego nieprzyziaciela okrę-
ty zgnębione, rozproszone, i zatopio-
ne zostaną. Gdzie indziej obsieie li-
cznemi woyskami pola swoje, wszędzie
sprzymierzeńców przeciwko niemu
znaydzie, wszędzie mu nieprzyziaciół

będzie podlegał, wszędzie się za nim
z ogniem i mieczem będzie uganiał, za-
pędzi do zwykłego mu mieszkania, za-
pędzi na morza, za morza; wszędzie
go na koniec gnębić będzie potęgi swo-
iej ciężarem. (6) Ach czyliż to nie
ze złotem handlu z tym kruszcem mo-
żniejszy nad piorun może Król rzą-
dzić morzem, władać szczęściem, przy-
wiązywać zwycięstwo, sprzymierzać
ludzi ku bronieniu praw własnych, i

(6) Aurum per medios ire satellites,
Et perrumpere amat faxa potentius
Ictu fulmineo - - - -

- - - - Diffidit urbium

Portas vir Macedo, & subruit æmulo
Reges muneribus, munera navium
Sævos illa queant duces.

Hor: L. 3. Ode 16.

wywyższyć tron swój nad wszystkie trony świata? kto mniema, iż się rozszerzam z mową moją, niech sobie to na myśl przywiedzie, co po kilka kroć czytał w historyi. Wie każdy, iako Rzym i Kartago dwie zuchwałe Rzeczypospolite, które dobiiały się o rząd nad całym światem, znalazły to w handlu, z czego iedna mogła zgromadzać wojska, kupować zwycięstwa, siać postrach na polach Włoskich, druga czym mogła zgnębić nieprzyjaciółkę swoją, i razem całą odgłosem zwycięstw swoich napelnić Europę, Azyą, Afrykę, zgoła świat cały. Któż nie wie iż handel dopomógł wspaniałey Wenecyi do obięcia nad brzegami śródziemnego morza rządów, do przedsiębrania wojen tak długich, do walczenia z wielu

znakomitemi Królmi, do wytrzymania nakoniec bez strachu sławnego sprzymierzenia w Kambresis (7) pocisków? któż wątpi iż za pomocą owych Afrykańskich kupców złota, i ramion Trompa i Rhuitiera (8) utrzymała

(7) w Roku 1508. Ludwik XII Król Francuski Julius II. Papież, Maxymilian Cesarz, Król Aragoński, Ferdynand Katolik zwany, Król Węgierski, Xiążę Sabaudzki, Florentczykowie sprzymierzyli się przeciwko Wenetom, nigdy tyle Królów nie sprzymierzyło się przeciwko staremu Rzymowi; Wenecya iednak przez swoy handel stała bogatszą, niż oni razem wżyszey.

(8) Nigdy Hollandya bez bogactw, ktore iey przychodziły z Ameryki, nie kupilaby sobie wolności przez 40 lat wojny przeciwko Filippowi II. W krotce potym inne narody Europeyskie, nie ważyły się iey za-

się Hollandyja przez 50 lat wojen przeciw najstraszniejszym Europy prowadzonych mocarstwom? Spoyrzyśmy ieszcze na Anglią wyniesioną na tak wysoki stopień, iż omamiona dumnym przepychem, zdaie się obiecywać sobie powiszechne rządy nad morzem. A wy o! Francuzi, nayzdolnieyszy do uśmierzenia tey zbytney pychy narodzie! jeżeli zaiśniały na waszych brzegach te dni przeszłego wieku śliczne, komuż, ieśli nie złotu handlu wdzięczni i winni być macie? (9) Widzieliście wtedy

czepić. Wydała wojnę Anglii i podzieliła się z nią rybołostwą swiego zyskiem. W roku 1668. stała się pośredniczką między królestwy, przymusiwszy Ludwika XIV. do zawarcia pokoju z Hiszpanią.

(9) Za pomocą handlu KOLBERT sam dopo-

naywiększego z Królów waszych z zwyciężką nayrozlegleysze przebywaiącego prowincye ręką, nadaiącego Króla Hiszpanii, rozciągaiącego swe państwo aż w tamte strony morza, gromiącego czarnego Afrykanina w własnych okopach, i rzucaiącego po całej Europie podziwienie i postrach.

Prawdziwa więc jest, iż handel wzmacnia i czyni potężnym królestwo: lecz nie tu koniec, niech ieszcze długa woyna zniszczy i z gruntu ogołoci stan iaki, któż iego straty nadgrodzi? kto

mogł Ludwikowi XIV. do oparcia się całej przeciwko niemusprzymierzoney Europie, tak dalece że mogł 80 okrętow uzbroić, 4 czyli 500000. ludzi wystawić, i utrzymać ich przez dwoch wojen przeciąg od siebie bliskich, a 23 lat trwających.

blaśk stracony przywróci, który za zwyczaj towarzyszy wojnie? kupiec zapewne przez nowe w narodzie obfitości i dostatku krążenie. (10) Idę da-

(10) Kiedykolwiek trafiły się nieszczęścia publiczne lub prywatne, widziano zawsze kupcow oświadczenia swe ku oczywiście okazujących w nadgradzaniu szkód, które kray poniosł. Wiadomo nam jest, że za panowania Karola VII. Jakob Coeur kupiec w Bourgach osiarował się znacznych summ dostarczać na podbicie Normandyi, dość obszerny był jego majątek, gdy własnym kilka galer wystawił kosztem, i obowiązał się dodawać pieniędzy dostatecznych na utrzymanie czterech woysk razem. Jakichże usług nieuczynił Florenceyi sławny ow Kosmas de Medicis, który zarobił sobie przez handel skarby największym owocznym równające się bogactwom, obrócił je na wspomaganie ubogich, na przybieranie oyczyzny w wspa-

ley. Daymy (lecz bogdayby to zało-

niałe budynki, na sprowadzanie do Florencyi mądrych Greków z Stambułu wygnanych, i na zastrużenie sobie pięknego nazwiska OYCA OYCZYZNY.

Y to także iak dziwna, tak od naszych oddalona rzecz zwyczajów, widzieć syna iego Wawrzyńca de Medicis, handlującego zawsze, iedną przedawającego ręką towary wschodnie, drugą trzymającego Rzeczypo-
spolitey rządow ciężar, chowającego czeladzi, a przyimującego Półkow, czyniącego wojnę i półkoy, i otrzymującego Oyca Muz nazwisko.

Jakaż była wspaniałość Fuggera ku Karolowi V. ! Po niefzczęśliwey w Tunis wyprawie, znalazł ten Monarcha możny po-
silek w skarbie bogatych kupców Aufzpur-
gkich; zaprosili oni go na bankiet wspaniały, a uprosiwszy pozwolenie palenia w bankie-
towey sali cynamonowego drzewa, kładli

żenie nigdy nie przyszło do skutku) daymy że nayopłakańszym wyrokiem królestwo iakie razem zniszczone aż do gruntu samého zostało, cóż go utrzy-

ie na ogień, niby na załtaw wdzięczności dla podobania się monarrze.

Nakoniec czyż mogą być pięknieysze miłości oyczyzny wyrazy, nad te, które okazane były od kupców z miasta Saint Malo, kuórzy wracając z Perou w roku 1710. ofiarowali Ludwikowi XIV, trzydzieści i dwa milionow. Wie każdy iak wtedy Francya ogłoszoną była, z iakim natężeniem zamyślano na umowach w Gertrudembergu o sposobie uniżenia tego monarchy, który zdawał się Europie naznaczać przeznaczenia, z iakim męstwem i nie wzruszonym umysłem pisał sam do marszałka de Villars, iż pobiedz ze stu ludźmi pogrześć się w rozwalinach monarchii Francuzkiej był gotowy.

ma na zguby swoiey włosku? Przestłane będą potomności dni nieszczęśliwością znaczne dla Francyi, gdy smutne odbierała w iedney z prowincyi Francuzkich od Anglii razy, pod panowaniem Karola VII.. któż uśmierzył króla i państwa łkanie? ieżeli nie umysł wspaniałego Jakóba Coeur zwanego? ten kupiec sławny iedną ręką utrzymuje chwieiącego się monarchę, drugą sypie własne w skarb publiczny bogactwa i majątek, uzbraia swym kosztem flotę, Francya nabiera sił nowych, y iedna z naypiękniejszych Prowincyi Anglikom z rąk iest wydarta. Cóż o tych czasach namienie, gdy toż famo Królestwo przybierało się w pośrząd zwycięstw w żałobę? wystawmy sobie te mieysca, które świadkami chwały Francuzów będąc, sta-

ły się oraz teatrem nayobrzydliwzhey klęski? gdzie ich krew szkaradnie rozszere-
zonym potokiem na Flandryjskich y
Bawarskich płynąca polach, Ludwika
XIV. wprawiała w niemożność dostarcza-
nia wojennym potrzebom; gdzie swywo-
ła sprzymierzeńców zuchwałych w Ger-
truidenbergu zebranych, oskarżała o
występek monarchę, za to iż pokóy ku-
pił, to jest iż tą ręką, którą osadził swe-
go na tronie Hiszpańskim wnuka, tąż sa-
mą z korony go ogołaca. O Królu! wię-
kszy w nieszczęściu, niż cię tryumfów
twoich pogłoska podała pamięci w szla-
chetney, którąś poruszon, rozpaczy, w
rozwalinach zamyślasz chować się
Francyi: zamyśl, który przed się wziąć
myślisz, jest godny wspaniałey duszy,
lecz

lecz obróć łaskawe oczy na tych dobroczynnych kupców, którzy z ostatnich świata granic biegną weseli do ciebie z pomocą bogactw, które u nóg kładają twoich, wrócisz zapewne pokóy z zwycięstwem twoiey oyczyźnie.

Czegoż więcey potrzeba na zaśluzenie kupcowi pierwszego w łasce Monarchy mieysca? ah gdybyście go na moment przestali mieć za nayużyteczniejszego z poddanych, powstałoby przeciwko wam owi mądrzy wszystkich narodów politycy, iiednostaynym głosem rzekliby., Monarcha, który po-
 „ mnażać będzie handlu sposoby, każde-
 „ go dnia stópień stałości państwu swoie-
 „ mu przyda. I cóż to, ieżeli nie handel
 „ utrzymuie tę złotą ze wszystkich pań-
 „ stwa granic, ku pałacowi Królów pły-

„ nącą rzekę na wystawienie flott, i u-
 „ zbroienie woyska? tak zapewne (ma-
 „ wiał pewien wielki Minister) ktokol-
 „ wiek ostatni wŃchowaniu będzie miał
 „ złoty, zostanie wygraney wojny Pa-
 „ nem. Obróćcie weyrzenia wasza na
 „ morza, tam to naywiększe mnożą się
 „ skarby dla mocarstw; patrzcie na te
 „ bogate okręty, flotty liczne zrozwi-
 „ nionemi płynące żaglami po Oceanie,
 „ tam to są naywiększe tronów podpory,
 „ tam wielkiey potęgi zaŃady.

„ (11) Morza trzymać rządy, ma-

(11) w roku 1665. Ludwik XIV. pytał się
 pana de Turenne, co by mu czynić potrze-
 ba, gdyby Filip IV. zŃzedł z Ńwiata? on mu
 odpowiedział, że siły lądowe i morskie były-
 by zarówno potrzebne.

Pewny Ńtary Hiszpan w nauce polityki bie-
 gły, oddalonym ode dworu będąc znalazł

„wiał Pompejusz, iest wszystko posia-
„ dać.

schronienie u dworu Henryka IV. Króla
Francuzkiego; pełen ku temu panu wdzię-
czności, rozumiał mu ią okazać w tych trzech
słowach: *Roma, Consejo, Pielago*. Rzym,
Rada, i Morze.



11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100



M O W A.

Z A S T R O N A

R O L N I C T W A.



ARDZOBY mi łatwo i po-
 myślnie było to zbierać, co
 obrońca handlujących z
 taką żywością popierał, i zaufaniem.
 Lecz daymy pokòy.... dozwolmy mu
 i owfzem paść się do upodobania pod-
 chlebnemi wyobrażeniami tryumfu, któ-
 ry nad nami otrzymać myśli. Nie

chcemy mu tu powtarzać tych finu-
tnym doświadczeniem ztwierdzonych
po wszystkie wieki maxym, iż to złoto,
którego on pochwały okazywać przed-
sięwziął, nic innego nie jest, mimo po-
wabnych, któremi on ie upiękrzył ko-
lorów, iako początkiem zepsucia wszy-
stkich dobrych obyczajów; iż daie
wzrost zbytkowi (1), to jest temu

(1) Zapewne obstawiający za zbytkiem ro-
zumieją, że wygrali swą sprawę, gdy nam mó-
wią, iż go nie trzeba uważać, tylko co się ty-
cze pospolitego dobra; iż uważony w ten
sposób będzie zawsze iakiżkolwiek, bądź z
strony szczególnych osób, sprężyną nayu-
żyteczniejszą i najpotrzebniejszą do zbo-
gacenia królestw; że każdy człowiek bogaty,
który rozprasza zbytkiem swoje bogactwa,
podobny jest do tego sławu, który utra-

strafzydłu, które za jednym oka mgnieniem pożera wielu wieków cwoce, wszystkie urzędy kłóci, i poddaie niebe-

ciwszy wszystkie swe wody, i wyfufzywszy się rozlewa żyzność po całej pol otaczających go rozległości; dość jest powiedzieć na zabicie tego fałszywego mniemania, w które nas chcą wprowadzić, że zbytek zepfucie obyczajów przynosi. Prawdziwa polityka powinnaż zaniedbywać tej przestrogi, tak społeczności ludzkiej potrzebnej? Przeczytajmyno, co przyjaciel ludzi, mówił o obyczajach i zbytku, weyrzyimy w dzieło doktora Browna, o skutkach rozległego handlu, y o obfitych bogactwach, o religii i obyczajach, w uwagi opata de Mambli w jego notach nad rozmowami Focyona, w mowie Xiędza Gerdil o własności i skutkach handlu, a zobaczemy, na którą się stronę prawda nakłoni.

zpieczny dowcip, na mieysce rostopnego gospodarstwa, utrzymującego dobra, zachowującego dziedzictwa. Nie wspominamy mu tego, co on, abyśmy zapomnieli, żąda; to iest, że pożytki z handlu, które nam tak nad zamiar wielkimi pokazać umyślił, wynikaia iedynie z szczęśliwych rolnictwa owoców, niby konieczne skutki z pierwszych swych początków i przyczyn.

Tu zapewne z nieiakim poruszeniem umyśłu wspominiacie imie Rolnika; iego imie samò napelnia was słodyczą, a daley od pospólstwa przesądu, naznaczającego mu mieysce uparcie miedzy niewolnikiem i panem, lubicie w nim dociekać, mimo grubey i prostej, która go okrywa, powłoki, duszę śliczną,

naywspanialszego obywatela, oycy powszechnego ludzkości. Długa nauka, i głębokie uwagi nauczyły was poznać stan iego, tudzież że on naszej istności tak jest potrzebny, iak oddech ciała, że owoc prac iego tym szacowniejszy jest, im mniej podległy wy-
myśłom i dziwaństwom narodów; że ramiona iego są sprężyną handlu, fundamentem dowcipu, utrzymaniem ludności, gruntem mocarstw, prawdziwym pomysłu kołem, gruntownym społecznosci kamieniem, mocą rządzącą wojnami, duszą zwycięstw; że nakoniec im szczegulniey Monarcha zatrudnia się staraniem około rolnictwa, tym gruntownieysze na wywyższenie państwa swego gotuje sobie podpory.

O iakże wiele tytułów do zaśluzenia sobie pierwszego mieysca w łasce

tego, który nami rządzi Króla! ale nie rozłączając tych wszystkich wyobrażeń, którem iuz w jedno zebrał, a z których iednego odkrycie wystarczyłoby na zarobienie rolnikowi nie odbitego w pierwszeństwie nad dobi-
iającemi się o nie prawa, dość mi go będzie okazać iako najpotrzebniejszy, iako najpracowitszego, iako najmniej uciążliwego kraiowi, iako nakoniec naycnotliwszego obywatela. Takie są moje uwagi, które sprawiedliwemu sądowi oświeconych rozumów waszych poddaię.

PIERWSZA UWAGA.

Ze rolnik jest najpotrzebniejszym w królestwie poddanym, to tak rzetelna i oczywista jest prawda, iż przeci-

wnika mieć nie może. I w samey rzeczy; któż jest, coby za pierwszym natę prawdę weyrzeniem nie zawołał?

„ Ah ! na cóż rolnikowi przyda się

„ na otrzymanie nad współzaletnika-

„ mi pierwszeństwa , pomocy używać

„ uft wymownych? Niech ftanie w

„ oczach fwych sędziów z temi koszt-

„ wnemi narzędziami rolnictwa , z te-

„ mi to szczęśliwemi poznakami obfi-

„ tości powszechney , a w krótcie wa-

„ ga na iego się stronę nacyli,,

Nie możnaby zaifte było tey prawdy gruntownie w tamtych wiekach popierać, gdy guft zepsuty uftawnych polityczek i zabóystwwykorzeniał nasiona dowcipu ludzkiego ; tych czasów, kiedy nie znaydowano w niczym chwały, tylko w fałszywey umiejętności ozdo-

bie; w tenczas, kiedy mniemano, iż złoto handlu prawdziwe narodom bogactwa, a królom przeważność nadawa w polityce; pod ten czas bowiem rolnik był zagrzebany między grubych obywatelów gromadą. Ale teraz, gdy się wybiło z pod iarżma tych niesprawiedliwych przesądów, zostawiających niewolnikom tylko uprawę ziemi; gdy się iednostaynym zgadzają ludzie głosem, iż rolnik choć grubianinem i prostakiem być zdaie się, iest iednak pożyteczniejszym oyczyźnie, (2) niż

(2) Rolnictwo iest naypierwszą umiętnością. *Sine ludicris artibus* mówi Kolummell *olim felices futre futuraeque sunt urbes, at sine agricultoribus nec consistere mortales nec ali posse manifestum est.* Doktor SWIST przekładając przez GULLIVERA, iedne-

ludzie bogaci, mężni, uczeni, iż onieśt tak narodowi potrzebny, iak pysznemu dębowi te ożywiające korzenie, które choć nie są upiękkrzone kwiatkami, więcey mu iednak, niż naypięknieysze gałęzie służą; gdy nakoniec (3) ludzie o własnym przeświadczeni pożytku

mu z tych królów, wymyślonych przez siebie wszystkie frantowstwa Europeyskich ułożeń, wyprowadza krola odpowiadającego ozięble w te słowa: Gdybym takiego miał człeka, coby na mieysce iednego kłosa dwa mógł sprowadzić, więceybym go ważył, niż wazszych naywiększych polityków.

(3) W Rzymie, mawiał Kolummell: widziałem wystawione szkoły publiczne, występów nayszkaradnieyszych, i naywiększey pogardy godnych. Tu nauczano przyprawiać potrawy; i dogadzać obżarstwu; tam zatrudniano się stroiem głowy i trefieniem

obracają na stronę Rolnictwa oczy, ia-

iak naykształtnieyszym włosow. *Contemptissimorum vitorum officinas, gulosiùs condigendi cibos, & luxuriosiùs fercula struendi, capitumque & capillorum cincinnatores non solùm esse audivi, sed & ipse vidi..* Ale co sie ty-cze rolnictwa niebyło ani uczonych ani uczniów. *Agricultationis neque doctores quise profiterentur, neque discipulos cognovi.* Nie będą nam zapewne tego wyrzucać ; wzięło u nas rolnictwo wzrost w szacunku, któregoby nie powinno było utracić; wszystkie Europeyskie stany starają się tę tak potrzebną doskonalić sztukę. Angielczykom winniemy icy postęпки ; dokopywali się oni niezmiernych bogactw z tey drogiey miny, a inne narody ani myślały nawet ich naśladować. Ostatnia woyna o następstwo Austryackiego domu przerwała zaślepienie Europy nad tak ważnym widokiem. Pokoy Akwisgrański był epoką powszechnego wzruszenia.

ko na źródło wszelkiej obfitości prawdziwe ; któż będzie śmiał przeczyć, że rolnik najpotrzebniejszym jest obywatelem w oczyźnie ?

Chcę aby ten iednostayny narodów wszystkich na jego stronę odgłos nie trwożył przeciwników moich , ia mu powiem : o ! pożyteczny rolniku, odłącz się od tych kupców, tych woioowników, tych mądrych, przestań zasyłać wysmienitych owoców zbieranych w sadach twoich, czystego co rośnie na twych zagonach zboża, tych win przefinacznych, których źródło na twoich jest położone pagórkach, tych trzód licznych, które tuczą się twoim pastwiskiem. Skrusz wszystkie narzędzia rolnicze , przerwy, przerwy kanały dla mieyskiego z tobą spółkowania wyryte Cożem

wymowil? o naygruntownieysza pod-
poro, iedyne utrzymanie życia moiego,
przepuść wzruszeniu, co mię od siebie
oddala ah niechciey nigdy zafy-
pać tego obfitości Źródła, z kąd płyną
utrzymania powszechnego sposoby; ia-
kiżby los nasz był, bez twey pomocy?
ah! ciebie odiać królestwu, iest to od-
iać ciału tę gorącość, co poruszenie
utrzymuie i życie, światu tę dobro-
czynną gwiazdę, która obfitą i żyzną
czyni naturę, ziemi caley rękę tę trwo-
żącą, która nas utrzymuie na przepa-
ściach niczego, gdziebyśmy bez niey
zapadli.

Lecz nie szukaiąc innych dowodów;
ryztrząśniemy bieg okropnych przypa-
dków: przypomniemy sobie owe dni
spustoszenia nieszczęsne, kiedy burze
następujące

następujące po burzach gromy i wiatry
 odkute pustoszą żniwa , psują w dniu
 iednym prace , i roku całego nadzieję.
 Zkąd to pochodzi , że wszyscy , zapa-
 truiąc się na te nieszczęścia , ze strachu
 są prawie wpoł obumarli? z kąd to że
 finutne chłosty , po tych straszliwych na-
 stępujące klęskach , przerażają ludzkie
 umysły i napełniają samym tylko stra-
 chem wszystkich rozumu ? zkąd wszy-
 fcy przerażeni gromiącemi wizerunka-
 mi nieszczęśliwzey przyszłości , samą
 tylko tchną i żyją boiaźnią? ztąd za-
 pewne , że z niedostatku i żywności i
 szczęśliwych rolnictwa owocow po-
 chodzi utrata życia i koniec ieste-
 ństwa naszego na świecie. Czyżesmy-
 doznali tych czasow nieszczęsnych za
 naszej pamięci ? czyżesmy doszli tych

żałosnych niedostatku i głodu czasów?
o iakież to na ten czas litości i postrachu pełne widoki! tu widać nieszczęsnych na łup głodowi, który ich pożera wydanych, błagających próżnie powszechnego miłosierdzia, i wydających się bezzmyslnie na rozpacz, która ich uciska; tam drugich od zmyśłów przez boleść odeszłych, wpadających do kościołów gromadą, chwytających się ołtarzów, i zaklinających niebiosą, żeby im albo pozwolili nędzne zakończyć życie, albo wrócili ziemskich urodzaiów obfitość, bez których życie musi ustać i ginąć.

Gdy zaś się pola nowym okrywają plenności żyzney urodzajem, któżby wyrazić zdołał radości powszechney wzruszenia? iako albowiem smutek był

iednostayny i wielki, tak radość równie jest powszechna i żywa. W ten czas to powstając, iż tak rzekę z grobu, w który głód y niedostatek nas węgnały, z pociechą wystawuimy sobie przed oczy rolnika zwołującego do miast naszych nowotne ziemi skarby własną wypracowaną ręką, iako wybawiciela iakiego wracającego nam życie. Prawdziwie tedy wyrzec można, iż w opatrności rządzie ten tak potrzebny obywatel jest w środku położony królestwa, iak oyciec w pośrodek swych dzieci, dla dostarczania własney familii potrzebom.

Idźcież teraz wojownicy odważni, idźcie okazywać męstwo wasze na wojnach, ale noście z sobą te świadectwa wdzięczności, które winniście temu,

który przez usilne prace utrzymuie w szeregach waszych zagrzewaiącą was odwagę. Ludzie uczeni i we wszystkich nauk rodzajach biegli, szperaycie w starożytności od naszych nayodlegleyzey wiekow, sąǳcie wymową waszą winnych, rozpraszaycie po świecie wynalazkow mądrych obfitość, lecz pamiętaycie, i wyrażcie sobie w umysłach, iż są w naszych polach ci ludzie, których krwawe poty służą wam do przedłużenia lat waszych, któreby pracowitość bez nich skrociła. Wy także, niespracowani kupcy, którzy od wschodu do zachodu biegacie, przynosząc krolestwow złoto z Potozy i perły z Indyi, pomniycie że te wszystkie dowcipu dzieła, które za skarby zamieniacie bogate, nic innego nie są, tylko wydania

ziemi pod różnym ukryte kształtem,
 gdybyście zaś śmieli wydać się na nie-
 wdzięczność, też same, co was utrzy-
 mują w podróżach waszych żywności,
 ten pyśny okręt, który dowcip z dę-
 bow ułożył ręką rolnika w lasach na-
 szych spuszczonech i oporzędzonych,
 powstałby przeciw wam samym i mimo
 waszych przesądów, uczynił by was
 wdzięcznemi.

DRUGA UWAGA.

Przeniesionym się teraz być czuję na
 pola nasze: drzewa dawnością swą prze-
 pyśzne, bogate niwy, śliczne doliny,
 rozległe płaszczyny, żywiąca wipółoby-
 watelów moich ziemia, ja cię pozdra-
 wiam; a ty o! pracowity rolniku, na
 iakążes się wydał pracę dla okazania

oczom moim tego, co mię porusza widowiska? za ledwie ptażąt pienia oznaymiły porę wiosenną, aliści zarobienia krwawym potem skarbów obfitości cheiwy, wychodzi z zrobioney przez siebie dla pomieszkania chaty. Dopiero co z niej wyśzedł, a już zaprowadził na zieleniejące się pastwiska bydło, podflakujące pod jego strażą. Już iedną ręką śmierząc dzikiego byka, drugą skrzywiony spierając się na plugu, szerokie wyrył zagony, i udarował ziemię ziarnem, mającym przydać nowy żniwom jego w obfitości stopeń. Już nadziedzł szczęśliwy żniwa moment, i także to wtedy kupienie się gminne i nagłe? uwiaiają się iedni, spieszają się drudzy, wszyscy gromadnie z mięszkania swego wychodzą, bieży wielkim pę-

dem z nich- każdy ku naznaczonemu sobie polu, bez żadney płci i wieku różnicy, dzieci i mężni ludzie, młodzi i starzy, zgoła wszyscy, iakoby do pracy przykuli: niemaż przeżtanku, niemaż spocznienia, sinu nawet niemaż; uprzedzają powrot iutrzenki na pola, a przedłużają robotę aż w nayciemniejszy nocny porę. Co za widok! iak tylko wzrok mój zasięgnąć może, zdaie mi się że widzę mnożstwo pracowitych pszczoł roiów. Tu widzę żeńcow gromadę, urągających się z ognistych kanikuły pocisków, z odkrytym czołem, czarnym, wyschłym, promieniami słońca spieczonym, potem oblanych ledwie dyżących, przecięż cchocznych, spiesznie sierpem kłofy użynaających; tam drugich, obciążonych łupem pól

właśnych, pod ciężarami niezmiernemi
skrzywionych, przebywających ugory
swoie, pospieszających do chat wła-
śnych, i przynoszących radość i życie
dzieciom swoim, o chleb proszącym;
innych gdzieindziej niemniej pracow-
itych odbierających od wszystkich pracy
ich skutki, i pakujących szpichlerze ze
żniw obfitego zboża pożytki.

Nadchodzi też już prac koniec,
już przestają pracować: ci ludzie, któ-
rych pracowitości nikt uśmierzyć nie
zdola, muszą (mawiał Kolumell.) mu-
szą ci nowi szermierze, zawsze czu-
wający, zawsze uzbrojeni, pewny ro-
dzay niezgody wieczystey utrzymy-
wać z ziemią, gdyż w każdej porze
roku, zbijają iey oparcia, a w
nadgodę zwycięstwa, wydzierają iey

z wnętrzości skarby, któreby niedo-
 żności ich odmówiła. Gdy bowiem po-
 le z swego jest огоłocone bogactwa,
 trzeba mu inſze gotować przez nowe
 ſieyby, chcąc, by wydało żniwo obfitſze.
 Jak tylko zima przywiedzie z sobą ſwe
 mrozy, natychmiał rolnik, iuż to u-
 kłada ſnopy do przeſuſzenia w ſtodo-
 łach, iuż młoci kłofy ziarniſte, biciem
 pomiernym ſwych cepow; iuż otwiera
 ziemię, zſayduie tam minę droższą niż
 kruſzcow, wylewa ią po polach, i daie
 nowy obfitoſci początek: tu nieupra-
 wne znowu ziemie uprawia, tam ſuſzy
 pola, i płodnemi ie czyni: we ſrzedku
 laſów ſłychać ięczące pod cięciem ſiekie-
 ry dęby, które oycow iego wſzczepiły
 ręce: gdzieindziej rowna drogi, bieg
 rzekom zwraca, zwała gory, zrowny-
 wa dołiny.

TRZECIA UWAGA.

Zapewne kto rzecze, że wiele wydatków na tyle prac trzeba królestwu ! niewystarczyłyby zaiste na to, i skarby nawet królów. Lecz oddalmy z umysłów naszych ten przesąd. Rolnik kontent z pożytku, który czyni królestwu, nie uciemniża go nigdy ; spytamy go się samego, a on odpowie, iż sam dostarcza kosztom prac swoich ; nie, nie prosi on o to, czymby zasiał, coby zaszczerpił, lecz sam pilnuie swych szańców, sam gotuje i zbiera nasiona, sam sobie dodaie roboty swejey narzędzia, i znajduje w pracy rąk swoich i własne, i współ-obywatelów swoich pożywienie. Policzmy, i owszem policzmy, jeżeli to być może, wiele wydać musi królestwo, chcąc, by w nim handal kwi-

tnął. Jak wielkie musi czynić wydatki, na wyrzynanie portów, i na nabycie drzewa do budowania zdatnego? iak niezmiernie kosztu na wyżywienie, na ładowanie, na uzbraianie kupieckich okrętów? a ileż za to nawałności i burzy trafia się pożerających w iednym momencie bez przywrócenia nadziei tyle pierwszych materyi, i z nich tyle kosztownych rękodzieł, tyle bogatych okrętów, tyle odważnych żołnierzy, tyle nakoniec Maytków biegłych i męźnych. Nie wspominam tych ludzi miłych oyczyźnie, którzy oderwawszy się od nawałności morskich, w kopaniu min kruszcowych giną; albo tych, co spuśczaiąc się na szczęcie nieznajomych im krajów, biegną nasze zaludniać osady, i tam w młodości swóiey kwiecie przez

niezdrowość powietrza życie tracą. Cóż powiem o uczonych i mędracach, wieleż płac im naznaczać? wielą laurami, na wzniecenie w iednych zazdrości zanurzonych ustawnie w bibliotekach naszych, wieńczyć potrzeba? na dopomaganie drugim do czynienia podróży, do ośtatnich kraiów świata na uważanie niebieskich obrotów, na przenikanie we wszystkich kraiach ziemskich i morskich skutków natury? coż ieszcze nakoniec o żołnierzach i wojskowych namienię? ah! niezapatrujemy się na te szkaradne morderstw i rzezi smutnych widoki, na te skrwawione pola, na których wznoszą się tyśiączne trupów gromady, na te zmieszane walczących głosy, którzy nasycają się krwią umierających, i zranionych o śmierć proszących; o kocha-

na oyczyzno , iakże to ciebie kosztuie
otrzymanie dla rycerzów twoich lau-
rów , któremi tak mocno wieńczyć się
lubią. Wy, wielcy woioownicy, zaśluzyc
na nie chcący , z waszey to przyczyny
wyczerpywane bywaią skarby , obciąż-
żani podatkami niewinni ludzie, wybie-
rane z prowincyi żywności, wydziera-
ne oyczyźnie siły , moc, i młodych lu-
dzi wybór. Prawda, że zwycięstwo dość
czyni często waszym żądaniom , lecz
wieląż stratami trzeba go było zakupuć?
wiele skarbów przez niego wyprowa-
dzić z królestwa? wiele ran, kaleczących
ferca nasze , długo ponosić? wiele ono
familli w płacz, nędzę, i zgryzoty wpra-
wiło? wiele innych nieszczęść szczegul-
nych , które pomyślność powszechna

zglądza , żał. śnie przez nie trzeba było wycierpieć.

CZWARTA UWAGA.

Lecz nie wspominałmy niebezpiecznych razow , które wieki całe ledwie nadgrodzić mogą , konieczny i owszem chwalić rolnika ; co zaś sprawie moiej naywięcej wagi dodać , to jest , iż każdy wyznać musi , że rolnik jest naysławniejszym (+) i nayszczęśliwszym poddanym.

(4) Wszyscy Autorowie italię sę nam iak naysławniejszą niewinność życia wiejskiego opisać. Cycero mowi : iż ono jest szkołą wstrzemięźliwości, dowcipu , i poczciwości. *Vita rustica, quam nos agrestem vocamus, parsimonie, diligentie, iustitieque magistra est*, Kolumell mawiał : iż ono jest itaniem iak naysławniejszym z mądrością zjednoczonym, *sine dubitatione proxima & quasi consanguinea sapientia*.

Niech inni wydadzą się na te uciechy, które nie zostawiają w duszy, tylko próżność szkaradną, i długie sumienia zgryzoty; niech inni najmnieży czciciele bogactw, nieupatrują innego, iak tylko w złocie bostwa; upewniam, iż rolnik nigdy tym zepsutey duszy nie był podległy chorobom. Nie, nie zna on inżey pociechy dla siebie, iak tylko pełnienie powinności swoich; na pola, żniwa, i bydło właśnie weyrzenia, są największym ukontentowaniem dla niego. Umiarkowanie, bogatym i małym go czyni. Prożne i swawolne chęci, nie zadają mu udręczenia. Bez ułożeń dziwacznych, bez namiętności gwałto-

tic est. Wirgiliusz, Horacyusz, nasi nawet terazniejszy Poci, pełni są pięknych myśli w tym rodzaju:

wnych, wszystkie staranie swoje ku ziemi obraca, ramionom tylko swoim ufa, prosi Boga o pobłogosławienie pracom swoim, a od ludzi spodziewa się wdzięczności. O iakże rzecz miła zapatrywać się na niego w wieśniaczey chacie, w porządku cnotliwey stojącego familii! gdy go widzę, wskrzesza się poczciwości miłość w mym sercu. Od miast naszych daleki; gdzie rozuzdane panują pasy, serce utrzymuje czyste, iak strumyk, gdzie swoy znajduje posiłek. Daleki i od tych zapalczywości okręgów, gdzie śmieie zemstę utrzymujemy za honor, miłość oyczyzny za przeciwne rozumieniu zdanie, boiaźń Boską za przesąd dziecinny; nic nieumie, tylko płacić podatki, służyć swemu Monarsze,
i czcić

i czić Boga swych oyców. Niewinności przyiacielu, cnotliwy rolniku! na ciebie patrząc, wyobrażam sobie pocziwych przodków naszych powstałych; obcuiąc z tobą, z niemi rozmawiać mniemam; pożycie twoie, twóy profity ubior, chata twoia, przypominają mi ich rzetelność, ich szczerłość, ich pocziwość. Ah! niech mi nikt odtąd nie chwali tey fałszywey mądrości, co nas tak pysznemi i wyniosłemi czyni: w miastach naszych iest wyfileniem cnota, tam namiętnością władnącą; ludzkość u nas iest słowem do uprzykrzenia bez rzetelności wspominanym, tam nic rzadszego nad słowo, nic powszechnieyszego nad ludzkość. Te słowa tak ulubione u nas, synów, przyaciół,

oyców, wkrótce się w zelżywość obró-
cą ; a tam przyrodzenie okazuje się w
naywyższej wspaniałości swoiey porze.
W rolniku upatruję kochającego oycę ,
szanującego syna, w nim brata, krewne-
go, sąsiada, w nim rownego w stanie, w
nim przyjaciela. Wymówić niezdolałam,
z iak wspaniałą on mię szczerością w dom
swój przyjmuie: iak mile mię do sie-
bie ciągnie, iak ścisną rękę na znak bra-
terstwa , iak przyiaźnie koło siebie po-
sadza przytym stole , gdzie zgłodnia-
łość przyśinakami gardzi , i gdzie nayli-
chszy obiad iest nayczęściey naywy-
śmienitszym bankietem: iakże mi ofia-
ruie szczerze i bez chluby , co inni lub
pyśźnie okazują nym oczom, i co moim
potrzebom z tak wielkim ofiarują ła-
komstwem : podaje mi potrawy stołu

swego, owoce sadów swoich, z krówek swych i owieczek mleko, wino z swych piwnic. Coż o czułości iego powiem? iako człowiek, nad nieszczęściem człowieka boleie, choć ubogi, iednak dobrodziey; chociaż sam nieszczęśliwy, iednak nigdy nie był łakomy. Ah! za tym to widokiem czuję wszystek wybor myśli (5) Libaniusza. Tak iest (mawiał on) za to, że pola okrywaią się owocem, po Bogu rolnikowi czynić podziękowania winniśmy. Gorliwe życzenia z gruntu tak piękney duszy pochodzące serca, czyliżby niezdolały

(5) *Cum precibus quidem ac votis semina terræ mandat agricola; frugum verò fructuumque primitias dijs, qui largiti sunt, offert . . . Qua propter id genus hominum mihi videtur facilis deos exorare, cum ipsos invocant & bona sibi postcunt; neque enim unquam alijs imprecantur mala.*

włtrzymywać burze , kować wiatry ,
kruszyć piorunów pociski , miękczyć na-
koniec gniew boski?

Tymci to my , tak potrzebnym i tak
cnotliwym obywatelem gardziemy , i
niewstydzimy się go wzgardzie poru-
czać. Prożnemi zapewne , i lekkomy-
ślnemi sędziami jesteśmy! dla kogóż za-
chowujemy szacunku i wdzięczności o-
świadczenia ? czyliż dla wyniośłych
spół-zaletników jego ? a coż oni świad-
czą oyczyźnie ? pewnie kruszce icy o-
fiaruią , kruszce pfuiące obyczaje , za-
miałt obfitości ruinę królestwom przy-
noszące ? pewnie laury krwią zbroczo-
ne , i łez skropione potokiem ? pewnie
te płochy wydania nie bez przyczyny i
sprawiedliwie pastwem robaków stać się
maiące? Lecz ty, o miły współ-zionku!

o bracie ! twoją nam dobroczynną ręką
 ofiarujesz żniw skutki, owoce, chleb co-
 dzienny: przyjmują dary twoje, a od-
 wracają oczy, powierzchowność twa
 gruba porusza umysł; odpychają cię, u-
 fzczypliwymi łzą słowy, deptają noga-
 mi, iak odrzutkiem natury gardzą.

O! niewdzięczni ludzie, niechcecież
 równego sobie poznać, owszem dobro-
 dzieia i oyca? i iakże? czyliż tak czy-
 niono w tych pierwszych wiekach świa-
 ta, kiedy wdzięczność publiczna sta-
 wiała temu ołtarze, który dziś wzgardy
 wazey jest celem? i także to przedtym
 myśleli ci dobrzy króle, którzy w ser-
 cach swoich wyrażone imiona mieli rolników,
 i sami będąc pasterzami, za
 chwałę sobie poczytali berło z pastuszą
 łączyć łaską? i także to myślano u tego

wfpaniałego ludu, w tym puł-bożków
senacie, (6) dyktatorów i rycerzow u
pługa szukającym? i także to myślał ow
to nieśmiertelny z królów Francuzkich
Henryk, (7) który nigdy bez wylania
łez z wesołości, nie spoglądał na swych
poddanych, i który w poruszeniach mi-
łości oycowskiej, poprzyśiągł ich szcze-

(6) Wie każdy w jakim poszanowaniu zo-
stawato u Rzymian rolnictwo, i z iaką ufil-
nością pierwsi Rzymscy rycerze poświęcali się
na uprawianie swych ziemi.

. . *Gaudebat tellus vomere laureato* Plin:

. . *Rediit ad boves triumphalis agricola.* Flor.

(7) Chcę, mawiał Henryk IV, aby nayli-
chfzy z mych kmiotków; przynajmniej w
w niedzielę mogli ieść kurę. O słowo nayle-
pszego z królów godne! inny Król Francu-
zki Ludwik XII. dowiedziawszy się, iż Mar-
szatek iego dworu, źle się z pewnym kmi-

śliwemi uczynić. Przypatrzymy no się, co w innych kraiach, co za morzem się dzieie? (8.) iakież to tam zachęcania, iakie honorów tytuły otrzymują rolni-

tkiem obfzedł, zakazał mu chleba dodawać; Marfzałek o tym zakazie niewiedząc, uskarżał się przed Królem, od którego spytany, czy wino mu i potrawy niewystarczały? odpowiedział: że chleb był koniecznie potrzebny. A za coż, rzecze Król furowym głosem, źle się z temi obchodzisz, którzy ci go dodają?

(8) Pracowitość Chińczyków wydoskonaliła u nich rolnictwo. Pewny z dawnych Cefarzow (mowi P. Poivre w podroży pewnego filozofa) zachęcając lud swój do pracy, upominał go mówiąc: ieżeli w którym kącie królestwa znajduie się iaki człowiek, któryby próżnowaniem się bawił, musi być na drugim mieyscu taki, któryby głód i ubóstwo cierpiał.

cy. Gdy który z nich iaki uczyni wynalazek, natychmiast jest przywiedzio-

Cesarstwo Chińskie założone było przez rolników, i iak wspomniony Autor powiada; historia Chińska zachowała uślnie dwa wspaniałości dawnych dwóch Cesarzów dowody, którzy nieupatrując w swych synach godnych tronu dziedziców, obrali sobie lichych na następstwo rolników.

W Chinach naywięcey z synów rolniczych w Magistracie zasiada, przez zasługi swoje na naywyższe kraiu wyniesionych urzędy: rozumiem, iż nie poczyta mi za złe czytelnik, gdy powiem to, co P. Poivre mówi o ceremonii uprawiania ziemi.

Co rok (mówi on) piętnastego dnia miesiąca pierwszego, który się schodzi z pierwszymi dniami Marca, Cesarz przenosi się z wielką wspaniałością na pole wyznaczone do tego chwalebne obrządku: dwie strony pola są okryte urzędnikami dworu i wartą Mo-

ny przed monarchę, pochwalony od niego, i udarowany nadgrodą. Opisać

narchy, trzecie zachowane jest dla rolników narodowych zbiegających się na przypatrzenie się swoiey pracy od głowy Cesarstwa uczczoney, czwarte miejsce zastępują Mandarynowie. Cesarz sam wchodzi na pole, pada, i białe dziewięć razy o ziemię czołem na uczczenie TYENA(boga niebios,) odprawia potym głośno modlitwę na wezwanie błogosławieństwa boskiego, na pracę swoją i poddanych. Potym czyni ofiarę z wołu, którego ofiaruje Bogu, jako Panu i rządcy wszelkiego dobra. Gdy tną ofiarę na sztuuki, przywodzą przed Cesarza plug z dwoma do niego przyprzeżonemi wołami, wspianiale przybranemi; w tym Cesarz porzuca zwyczajny ubior, bierze rękojeść pluga, i wyorywa kilka zagonow przez całą rozległość pola; potym wesoło oddaie najsławniejszym plug Mandarynom, którzy orzą

trudno, z iak przykładną wspaniałością
sam Cefarz otoczony swym dworem,
składając blask tronu wyorywa szero kie
zagony, w oczach niezliczoney zgrai
pospolstwa. Lecz nieprzenosząc się na
wschodnie i tak odległe od nas kraie,
uważmy, co się u naszych dzieie sąsia-
dów. Ileż tam towarzystw rolniczych,
ileż ministrów zachęcaniem ich zaprzę-
tnionych, ileż nakoniec monarchów ra-
czących na ich prace łaskawym, i opie-
kę obiecującym spoglądać okiem.

Nakoniec, iakaż ztąd dla Francyi nie
wyniknęła radość, gdy widziała wspa-

naślepnie. Ten obrządek kończy się rozda-
waniem pieniędzy i sztuk materyi tym, któ-
rzy tam są przytomni, kmiotkom.

niałego Xiążęcia, (9) naywiększą swoje nadzieię po ulubionym od niey Lúdwiku, wychodzącym z królewskich pieszczot na pole rolnicze, i wiodącego też samą pług ręką, którą miał berło pisać!

Cóż mi jeszcze do popierania sprawy rolnika zostać? wiele zapewne. Lecz gdyby iemu samemu dozwolono przed

(9) Ludwik XVI. terażniejszy Król Francuzki Delfinem będąc, uważywszy przez nie jaki czas rolnika orzącego, sam mu pług odebrał i orać począł, co z tak wielką filnością i sposobnością wykonał, iż rolnika i wszystkich tam przytomnych w podziwienie wprowadził, z przyczyny głębokości zagonu, i doskonałego z pługiem obrotu. Naywiększa to jest, którą można uczynić, pochwała tego młodego i wspaniałego Xiążęcia.

jakim stanąć monarchą, iakiegożby wartości kresu iego zaiakliwa niedostąpiła mowa? zwłaszcza gdyby rzekł: „o Pa-
„ nie! o szacowny sercom naszym kró-
„ lu! chciey choć na moment ieden
„ weyrzeć na nayużyteczniejszą ludu
„ twoiego częśćkę; tak iest, mimo nie-
„ dostatku, na który zdaiemy się być
„ skazani, mimo tey wzgardy, na któ-
„ rą wydani iesteśmy, rzetelnieć się
„ śmiemy użalać, i wyznać przed tobą,
„ iż ramiona, które do tronu twego
„ wznosiemy, są iego naygruntowniey-
„ szym fundamentem, i podporą. Któr-
„ rzyż nas poddani twoi przewyższaią
„ w wierności? Boga się bać, ciebie
„ kochać, to cała nasza polityka.
„ Wniydz do chat naszych, a usłyszysz
„ tam imie twe świetne w pieśniach

„ zmieszane nam zwykłych, usłyszysz
 „ często powtarzane dzieciom naszym
 „ panowania twoiego dzieie, usłyszysz
 „ ie zaiękliwym proszące Boga za cie-
 „ bie głosem. Wymagaszże po nas o-
 „ fiar? masz pracę rąk naszych, chcesz-
 „ li mieć twej chwały i honoru mści-
 „ cielów? o to synowie nasi, dla ciebie
 „ to, dla ciebie, o dobry Królu! krew w
 „ żyłach ich płynie. „

Ty zaś, któryś zaśluzyl sobie na łaskę i opiekę monarchy, zanieś mu te słowa, i rzuć ie pod tron iego, powiedz mu na to, co Libaniusz (10.) Teodo-

(10) Day poznać, day (mawiał on do Cesarza) iż starania koło nas twoie, nie tylko w miastach naszych są głośnie, ale nawet po wsiach rozciągają się; iż bardziey dbasz o ich urodzayność i płodność, niż o

zyufzowi mawiał, iż pola są miaſt fundamentem, że gdyby ni bydła, ni ſzcze-

miaſt wſpaniałość i piękność; pola zaprawdę, pola są naygruntownieyſzym miaſt fundamentem i wſparciem, ponieważ od nich zboże, wina, oliwę, i wſzyſtkie żywności ludziom przyzwoite i bydłu mamy. Gdy by niebyło wołów, ni pługów, ni ſzczepów, ni bydła, nigdyby miaſt nieſtawiano: wſzyſtka ich obſitość od urodzayności pol zawiſła, i zły lub pomyślny los roli, obſitość, lub niedoſtatek im naznacza. Ktokolwiek więc rolnikom przeciwny, i ziemi ieſt przeciwny a zatym miaſt ſamych dobru i zęglującym, bo ci bez tego, czego im rolnik doſtarcza, obeyść ſię niemogą. Z iego to ręki, wielki Monarcho, podatki ciebie dochodzą, wydaieſz na ich płacenie rozkazy, a rolnik ie płaci: wieſz dobrze, iż ich utrzymywać ſtronę, ieſt to ſię do zachowania w po-

pów nie było, nie stawianoby miaść nigdy, że ich blask wżysstek od urodzajności pol zawisł; powiedz mu, że narzędzia rolnicze, które ieden z królów An-

myślności twego królestwa przykładać; ich prawa nadruszać, iest to prawom twoim być przeciwnym.

Ostende, ò humanissime Imperator, te curam gerere non modo civitatum, imò verò agrorum magis, quàm civitatum. Illi quippe harum fundamenta sunt, jureque dixerit quis in agris conflare civitates, & illos basin esse harum, à quibus triticum, hordeum, racemi, & vinum, & oleum, alimentum quidem hominibus, alimenta & reliquis animalibus proficiuntur. Si boves non essent, neque aratra, neque semina, neque plantæ, neque greges pecorum; non condita fuissent ab initio civitates, condita verò ab illorum fortuna dependent, quodque vel bene, vel malè se habent, inde est . . . Quisquis igitur adversatur agriculturalium rebus, is terræ adversatur, imò civitatibus, imò navigantibus, quia & ipsis opus est rebus ab hac provenientiis. Nam etsi pleraque bonorum his à mari proveniant, attamen illud ipsum quo vivere possint, à terra est; tibi verò etiam inde tributa, o Imperator. Disponitur de his equidem in civitatibus per edicta; at horum dare est. Quicumque igitur juvat agricolas, is tua conservat; contrà qui ledit, is circa tua malus est.

gielskich na drodze niegdyś znalazł, są
najpiękniejszą pochwałą, o którą wszy-
scy królowie dobiłaby się powinni ; po-
wiedz mu, iż królestwo do tego tak do-
brze w bayce znanego Anteusza szere-
mierza podobne, wyciąga z ziemi moc
swą i siły ; powiedz mu, iż ieden z mi-
nistrów Francuskich, (Sulli) niczego do
obfitości swego królestwa nie żądał, iak
tylko pastuchów i rolników, że chwała
z wojen pochodząca, iest zawsze dla oy-
ca swoich poddanych męczarnią, iż o-
świadczenie miłości z chaty wieśniac-
zey wyszłe, iest czytszą dla monar-
chy ofiarą, niżeli kłamstwa dworzanina
podchlebcy ; że nakoniec z kłosów w
naszych rosnących polach, składa się do-
brych królów korona.

MO-



M. O W A
Z A S T R O N ą
LUDZI WOYSKOWYCH
Y ZOŁNIERZY.

LUDZI WOYSKOWYCH

Y Z O Ł N I E R Z Y.

D o tąd nam zachwalano
usługi, których sam war-
tość poznaię. Szczęśliwy prawda ten
kray, w którym rolnictwo kwitnie,
handel obfitość przynosi, nauki płyną,
zgoła gdy te trzy rzeczy, po kolei swoje

uślugi, których sam war-

tość poznaię. Szczęśliwy prawda ten

kray, w którym rolnictwo kwitnie,

handel obfitość przynosi, nauki płyną,

zgoła gdy tetrzy rzeczy, po kolei swoje

F

na naród wylewają skarby; szczęśliwszy jednak ten, który na zawsze ma upewnioną spokojność! ależ przez nie-
szczęście ludzkości, ludzie nieprzy-
ciółni ludzi rodzą się. Zamknięty
własnymi granicami naród, zostając w
niemożności oparcia się gwałtowi, stał-
by się zapewne tegoż gwałtu ofiarą. Po-
trzeba bowiem do utrzymania się ko-
nieczna jest, mieć taką przy sobie potę-
gę, któraby broniła od wszelkiego nie-
bezpieczeństwa i napaści; i to to jest, co
żołnierza uczyniło potrzebnym do czu-
wania około spokojności narodów. Gdy
więc uważamy sprawę, za którą się
podjął obstawać, coż rozumiemy o od-
głosach przeciwników moich? Co się
mnie tycze, gdybym nie obawiał się zby-
tnią ich rzetelnością obrazić, rzekłbym

zapewne, iż widząc ich żołnierzowi przeciwnych, nieupatrzyłem w nich tylko niewdzięcznych, którzy obdarczeni dobrodzieystwy od opiekuna potężnego i mściciela, któremu życie, honor, dobra, majątki winni będąc, śmiało niepoznać opiekującej ręki jego, i utrzymywać, iż on wygnębia swych równych. Dla naprowadzenia ich jednak na drogę wdzięczności, i dla ugaszania w nich aż do najmniejszej iskierki, która ich pożera, wyniosłości, nie powiem im tego, iż żołnierz był zawsze i będzie najpierwszym obywatelem w narodzie, okażę im tylko zaszczyty, które go w pierwszeństwa osadzają dziedzictwie. Przypiszą mi prawdę, gdy im wywiodę usług jego gatunek narodowi świadczo-

nych, gdy im odkryję śródki, któremi do służenia kraiowi swemu zmierza, gdy im pokażę nakoniec wdzięczność ustatwiczną ludzi, powszechnie wszystkich ku niemu.

PIERWSZA UWAGA.

Gdybyśmy chcieli weyrzeć we wszystkie wieki od założenia wszelkich na świecie królestw, zobaczylibyśmy, iż żołnierz pierwsze ich fundamenta założył, i że on jest naygruntownieyszą ich podporą, to jest wraz ich założycielem, i potężnym obrońcą.

Jak tylko się rodzaj ludzki rozszerzył, natychmiast złe namiętności opanowały serca ludzkie, równość urzędów i stanów zaraz pomieszana została, wyniosłość przeciwko pierwszym natu-

ry prawom powstać, nad dziedzictwa przodków, pyśnnych potomków rozszerzała żądania; na rozmnożenie majątków, nieznano prawa prócz gwałtu; brano się potym do broni, a wkrótce ziemia krwią ludzką, zbroczoną została. Szczęśliwsi na ten czas ludzie, gdy widzieli obrońców swoich już stawiających fortece i mury, już goniących nieprzyjaciela, już bijących kłócącego pokóy powszechny, już kułających go w kaydany na odcięcie mu wszelkich szkodenia sposobów, i ogołacających go z dóbr i majątków, na ukaranie w nim zuchwałości.

Wtenczas to tron królów na fundamentach postawiony gruntownych, dośąpił mocney stałości. Lecz iakimżeby mógł się utrzymać sposobem, gdy

by ta, co go wystawiła ręka, od gwałtownych nie zastrawiała pocisków? Świadczyć się wami, przeszłych wieków rycerze: ileż krwi waszey potoków niewyleliście na wyrobienie powstęchnego pokoju? ileż wojen wewnętrznych trzeba wam było uśmierzyć? z wieląż nakoniec nieprzyjaciółmi obcemi wojować? Ah! cóż mi mówią te bystre rzeki, tak często krwią nieprzyjaciół naszych zafarbowane; te zamki wysokie, dla długich sławne oblężeń, te pola boiowe, tak bardzo w historyi znaiome, jeżeli nie to, że w wszystkich wiekach byli waszego męstwa dziedzice, że bez tych świetnych rodzeństw, którzy w waszą przesłaliście waleczność, mścicieli w krzywd naszych nam dać mających, nigdyby nasze królestwo długo trwało-

ści sobie obiecywać niemogło ; że to wszystko, które nas poprzedziło plemię, lub mieczem byłoby wycięte, lub w powiciu iefzcze zgnębione ; że my, zamiast cobyśmy się we śródku wolności i pokoiu porodzić mieli, nie dziedziczylibyśmy tylko łąy i kaydany od przodków naszych.

Lecz , ponieważ serce pełne nieodmiennego przez czas długi ukontentowania, prędko traci szczęśliwości swoiey istotny i rzetelny szacunek ; wystawmy sobie w umyśle naròd iaki bez woyska. Jakież tam wewnątrz nierządy, iakie łupieństwa i rabunki ! iuż po zgodzie między obywatelmi , iuż po wesołości spokoyney , iuż po ufzanowaniu zwierzchności, która iedynie potrzebnym iest na ukramianie zbytniey wolności ludz-

kiey wędziłem. Daremnie w tenczas magistrat sądzi na męki winnych, gwałt w tedy bez granic, prawa bez mocy, monarcha bez powagi. Kiedy się takie bezprawia dzieją wśrzd kraiu, czegoż się za kraiem spodziewać? oto iedna nieubłaganych nieprzyaciół zgraia, wpada w prowincye, zapala miasta, niszczy pola, obywatelów w kościołach nawet obrony szukających wyrzyna. Bogate żniwa rolnika, skarby upakowane kupca, rzadkie ludzi uczonych wydania, wszystko zgoła lub ogniściego pożaru płomieniom, lub dzikiego zwycięzcy wydane się łakomstwu. Albo nam śmierć nayokrutniejszą razem podić, albo oderwanym od mieżzkań naszych pod ciężarem kaydan skrzywionym, do wzywania na ulgę śmierci przywiedzio-

nym, w rospaczcy i łzach nędzne życie prowadzącym, dni nad śmierć samą gorzkie przepędzać trzeba. Wroćmyno narodowi żołnierza, a zaraz uyrzemy powzięchną, w nim panującą spokojność. Jeżeli nam iest podeyrzana niebezpiecznego wiara sąsiada, lub zdradliwego sprzymierzeńca, żołnierz postawiony na granicy rozważa ich obroty, rozpraszta tajemne schadzki i podstępne przywierza; ieśli się obawiamy buntowniczego zamyśłu, złośliwey umowy, współstwa, lub bez niebezpiecznego spisku, skoro żołnierz swym błyskać mieczem poczyna, aż wszystko się zaraz uśmierza, i w poddaństwa wchodzi obręby. Niech w tedy nieprzyziacieli złośliwy zbroynie do kraiu wkroczy, któż bieg rabunków iego zatrzyma? wniydz-

cie przełęknieni ludzie w siebie samych;
z popiołów ojców waszych i obrońców,
porodzili się wasi mściciele, zamknijcie
się w okopach waszych, wniyďte na
mury, a z wysokości wież wspaniałych
uważajcie tych nowych Hektorów,
fzczęśliwszych niż u Homera, okazu-
jących męstwo większe nad same nie-
bezpieczeństwa, gnębiących nieprzyja-
ciela, i wracających oyczyźnie waszey
przeszłą spokojność.

Takie są usługi, które żołnierz usta-
wnie czyni ludziom. Na czego stwier-
dzenie przejrzymy historią, i spytay-
my się doświadczeń przeszłych wieków.
Jakiżby los był spotkał Grecyą, gdyby
tych Arystydów, Temistoklesów, Le-
onidów nie było, kiedy Xerxes prowa-
dząc wszystkie Azyatyckie siły za sobą,

gotował kaydany Grecyi w próżney
zwycięstwa nadziei? còżby się było z
Rzymem stało bez owych Fabiuszów
i Scypionów, gdy Kartagińczyk zu-
chwały na polach włoskich wojując, nu-
rzał się prawie swywołnie we krwi
zwyciężonych i osłabionych Rzymianów?
Jakieżby przeznaczenie było dla Fran-
cyi bez tych Ludwików VII. Filippow
Augustów, Karolów VII. i du Guescli-
nów, kiedy wieczny nieprzyjaciel fran-
cuskiego imienia wprowadzał w Paryż
berło, i wchodził sam złośliwie koro-
nę mając na głowie? otoczona w ten-
czas wielkim nieprzyjaciół mnostwem
Francya, którzy od wieku do wieku
zdawali się iedni z drugich popiołów po-
wstawać, i poruczać sobie nienawiść ku
niej nieubłaganą, nie-mogłaby była wy-

stać w pośrzed nawałności tylu, bez o-
 wych Lautrecyuszów, Baiardów, Kon-
 denuszów, Kliliönów, Tureniuszów, i
 Montmorancych. O! jedno z najpię-
 kniejszych królestw, już do upadku
 twoiego krefu przybliżała się, Francyo!
 gdy cię utrzymali od niego Willardowie
 w Denain. Prawdziwa i nieomylna pra-
 wda jest, iż stan cywilny tak jest z ie-
 dnoczony z woyskowym, iż nadaremnie
 prawa rozrządzałyby porządek, nada-
 remnie rękodziela i sztuki o uszczęśli-
 wienie starałyby się publiczne, (1) gdy-

(1) W każdym królestwie powinna być si-
 ła uśmierzająca i ubezpieczająca, bez niey
 wszystkie urzędy ustanowione nad oglądanie,
 aby ludzie prawom byli podlegli, za nie
 poczytane by były. Naymnieysze bowiem

by woyska nieopiekowały się niemi i

ustawy prędko wywroczone zostają, jeżeli
bronią utrzymane nie są. Pan Rousseau Ge-
neweński uważając żołnierza co do interes-
fów w społeczności, nad mądrego go prze-
kłada. Sokrates (mowi on) widział, i opła-
kiwał oycyzny swojej nieszczęścia, ale
Trasibulufowi trzeba było im koniec uczynić.
Filozof może dać światu niektóre potrzebne
nauki, ale czyż one poprawią kiedy ludzi,
ktorzy to się nie rządzą ani roztropnością, ani
rozumem, ktorych to niemożna szczęśliwe-
mi uczynić tylko przymuszając ich do tego,
i ktorym trzeba dać skosztować szczęśliwo-
ści, chcąc, aby do niej gust wzięli. Y to to
jest, co naywięcey żołnierza zatrudnia; gdyż
nawet częstokroć zbroyną ręką trzeba mu się
starać o wdzięczność tych, ktorych do
poddania się pod iarżmo praw przymusza,
aby poznali powagę i zwierzchność rozumu.

nieutrzymywały ich dzieła. Ztąd wieść można pomyslnych sprawie moiey wniosków potężność niezmierną. Jeżeli nayprzód rolnik wyorywa bezpiecznie na polach naszych zagony ; ieśli radośnie spogląda na rosnącą obfitych żniw nadzieię ; to dla tego zapewne, iż wie, że iest znaczna obrońców w kraiu liczba, pokryć puklerzami swemi iego pola mogąca. Jeżeli handlujący utorcowali sobie do Ameryki przez morza drogę ; to dla tego zapewne, iż żołnierza pałasz otworzył im do niey weyście, iż go widzą iuż stojącego na wieżach i pilnującego drogich towarów, iuż prowadzącego ich wspaniałe okręty, iuż wprowadzającego ie w porty nasze z tryumfem. Jeżeli nakoniec my wszystkich stanów obywatele, choć pożar wojen pali

i niſzczy naſze granice, pokojem w domach naſzych głębokiſi ſię cieszymy; to dla tego, iż wy, wielcy rycerze, robicie z licznych ſzeregów waſzych nieprzebitą załogę.

Sam więc żołnierz ieſt, któryby mógł rzec do ſwey oyczyzny: „ Tak „ ieſt; te ſliczne miasta, te pola buy- „ nym pokryte żniwem, przezemnie „ od wſzelkiego ſą zachowane nieſzczę- „ ſcia; przezemnie zalany ieſt ow po- „ żar, który ie miał obrócić w perzy „ nę. Cnotliwe matki, kochające dzie- „ ci, rodzące ſię plemię, które naypo- „ żądańszą ieſcieſcie oyczyźnie waſzey „ nadzieją; ia to, ia wybawicielem wa- „ ſzym ieſtem, którym was od gromią- „ cego zaboycy wyrwał miecza: wy ſa- „ mi o wſpół-zaletnicy moi, o wſpół-

„ ziomkowie mili, życie spokojni, ży-
„ cie szczęśliwi; poprzyśiągłem na oł-
„ tarzach oyczyzny, że albo pokoy bę-
„ dziecie mieli wieczny, albo wszystkie
„ razy od nieprzyjaciół, przez moje
„ serce pierw przejdą, niżli wam będą
„ zadane. Rządcy krolestw, ia i syno-
„ wie moi, mścicielmi krzywd waszych,
„ i obrońcami całości waszey będzie-
„ my. „ Lecz iakichże nie używa spo-
sobow, na zasłużenie sobie tak miłego
imienia?

DRUGA UWAGA.

Teraz mi odkrywać przychodzi rza-
dkie przymioty, które okazuje żołnierz
w usługach swoich oyczyźnie. Pokażę
go nayprzod, iuż to zaszczycającego się
dowci-

dowcipem, z wielu różnych gatunków dowcipu złożonym; iuż czyniącego z towarzyszami swemi ów iedności związek, oznaczający pomyślność; iuż tę rozumu iego przebiegłość, która mu otwiera te do pomyślności drogi, które wprzod bywają szczęśliwym uprzedzone skutkiem, niżeli być mogą od pospółstwa doyrzane w swoich początkach; przyzłość przenika, i naypomyślniejsze owoce przynosi, z naytrudniejszych w założeniu zamyśłow, a nayprzeciwniejsze wtenczas ukształca kroki nieprzyjacielskim ułożeniom. Wyobrażę go przenikającego dziwnie nieprzyjaciół przedsięwzięcia, filących się mu przeciąć do pomyślności drogi; bystrość rozumu iego, nadaiącą mu sposo-

by do zwyciężania naywiększych prze-
 szkod , do nadgradzania utrat ponie-
 nych w nieszczęściu , do przysposobie-
 nia sobie niewielkim kosztem poży-
 tkow , a w odmianach szczęścia , do
 przerabiania na swoię stronę i niewier-
 ności samych. Lecz gdybym tu opisał
 iakiego wodza, idącego naprzeciw nie-
 przyjaciół, z ową roztropnością nieufa-
 jącą szczęściu, wrażającą postrach, i nie
 pozwalającą odkryć iego zamyśłów, chy-
 ba tylko w przyzwoitey porze i czasie :
 z iakimżebyśmy podziwieniem wyśta-
 wiali go sobie wśród wojennego zamie-
 szania, trzymającego miecz w iedney
 ręce, w drugiejze przeznaczenia narodu;
 spokojnego w burzy, równie iak w po-
 myślności, w nieszczęściu, równie iak
 w szczęściu; podawającego sobie myśli

owe, gotujące zwycięstwo; kierującego żołnierzy ramiona, rządzącego roztropnie ludzi zgraią, i dodawającego na koniec temu wielkiemu mnoſtwu zapalczywości woienney, która ſię w nim zaymuie.

Abyſmy doyść mogli tey tak rozlegley materyi końca, ſpytaymy ſię kòrego z tych woioownikòw dawnych, kòrzy zinordowani trudami i ranami pokryci, znaią iſtotę potyczek! ah gdyby za mnie mògł mòwić kòry z tych obrońcòw narodu, rzekłby zapewne; „Smieycie, pozwalam, ſmieycie „ położyć na wagę wasze uſługi i moie, „ ludzie naszego kraiu ſzczęśliwi, kò- „ raż ſzczęśliwość ròwna ſię z waszą? „ ah! w waszych ci to polach ſzczęśli-

„ wość mierzka, osadzeni w oyczyźnie
„ własney, położeni przy zrzodle skar-
„ bow natury, na czymże waszym żą-
„ daniom zbywa? każda część roku
„ pomnaża nową obfitość, a ia oddalo-
„ ny od gospodarstwa i familii moiey,
„ zbiegłe niby i tułacze prowadzę ży-
„ cie, i nie znam inney żywności, iak
„ tę, która mi prawem wojny iest na-
„ znaczona. Wy o! panowie wsi licznych
„ i dzierżaw rozległych, wy gdziekol-
„ wiek się obrocicie, za każdym wa-
„ szym stąpieniem rzucacie miłe wey-
„ rzenia na śliczne pastwiska, na kwie-
„ ciem przybrane pola, na wdzięczne
„ ogrody i sady: ia zaś po zrzodłach
„ tylko krwi chodzę, wpośrzed zni-
„ szczonych prowincyi, miast zgorza-
„ łych, pol napełnionych morderstwem.

„ Gdy noc czas spoczynku przywodzi,
 „ zapominacie o dziennych pracach ,
 „ zatapiając się w milego snu słodczy,
 „ i przebudzani słodkim bywacie pta-
 „ kow śpiewaniem : dla mnie dni nie są,
 „ tylko nieustannym niebezpieczeństw
 „ i łkania następowaniem, nocy, nie-
 „ przerywanym czuynych straż zwią-
 „ zkiem ; a jeżeli się podczas ociężała
 „ zamknie zrzenica, natychmiast prze-
 „ budzony jestem nieprzyjaciół zbliża-
 „ iących się wrzaskiem , okopów kru-
 „ szących się hałasem , brzęmiącym nad
 „ głową moją potyczek gromem, ognia,
 „ który podemną wybucha, z pod zie-
 „ mi wypadnięciem. Wy też, wy fy-
 „ nowie obfitości i bogactw, wspaniali
 „ kupcy, gdy pospieszacie na bankiety
 „ kosztowniejsze niż królów, dogadza-

„ iąc zbytkowi i miękkości; ia nayulu-
„ bieńsze moje poświęcam dla was po-
„ żytki, majątek mój wypróżniam,
„ ziemię na nieysce łóżka przybieram,
„ bystre przebywam rzeki, po błotni-
„ stych czołgam się bagnach, kopię fossy,
„ każdego mi czaſu ſtać się mogące gro-
„ bem, za zwycięſtweſm się ubiegam,
„ mimo tyſięcznych śmierci gatunków.
„ Coż wy teraz czynicie, pyſzni prò-
„ żniacy, uczeni ludzie, którzy się to
„ rozdawaczami nieśmiertelności ſądzi-
„ cie, iakoby waleczności i męſtwa na-
„ ſzego pogłoſka niewyſtarczyła na u-
„ wiecznienie iego pamięci. Po publi-
„ cznych biegacie mieyſcach, pytaiąc
„ się iedni drugich, iak Ateńczykowie
„ za czasów Demofteſa. *Czy nieprzy-
iactw zwyciężony, czy to lub owo miaſto ieſt*

wzięte? Cóż iefzcze nakoniec po-

„ wiem? o niebo! mych utarczek nay-

„ lepszy świadku! kościoły święte,

„ którem od pożarów tylu obrania! fy-

„ nów naymilszych moich popioły, ktò-

„ re z kurzawą pol naszych po powie-

„ trzu unoficie się; krwią moją zbro-

„ czone okopy, żołnierze, towarzysze

„ prac moich, i wy szlachetne blizny,

„ co moje znaczą czoło, stańcie tu

„ przeciwko współ-zaletnikom i nie-

„ wdzięcznym, a lepiey zapewne dzie-

„ ie usług moich opiszącie. „

Tyle prac, znoiw, i trudów miałyżby
bez nadgrody zostawać? nie zaprawdę;
w krótkich to dowiodę słowach.

TRZECIA UWAGA.

We wszystkich wiekach to było po-
spolite zdanie, iż im okrutniejszy woj-

na iest dla narodu ludzkiego chłostą, po-
ciągającą za sobą wszystkie nierządy i
zbrodnie, tym więcej trzeba oświad-
czać tym mężnym obywatelom wdzię-
czności, którzy krwią własną zakupią
zwycięstwo i spokojność.

Zawsze też i u wszystkich narodów
wielkie im nadawane bywały nadgrody.
za niemi naypotężnieysze obstawy mo-
carstwa; w woioowniczych czasach trzy-
nogi, naczynia złote, naybogatsze nie-
przyacioł zwyciężonych łupy, zacho-
wane dla nich były, w naygodnieyszą ich
waleczności i męstwa nadgodę. Lecz
niewspominając tu, tych dni uroczy-
stości postanowionych w Grecyi na
uczczenie zwycięzców, tych dni śla-
wnych, kiedy wierzopistwo zaszczy-
cało nieśmiertelnością ich sprawy, kie-

dy melodia sławiła ich czyny, gdy marmur oznaczał ich dzieła, kiedy z największym przepychem ku powszechnemu wielbieniu wystawiano ich ciała na wszystkich ludzi widoku, kiedy czyniono igrzyska około ich grobów, gdy mowy żałobne mawiano, boskiemi nazywając ich ludźmi: i nie mówiąc owszem o Rzymskich, każdemu znanych tryumfach, przenieśmy się do miasta uwolnionego od oblężenia frogości, a uyrzemy, z iak gwałtownym pospiechem biegną otaczać woioownika iedni, który zakończył ich nieszczęścia, iak chwałą nieustraszonosc iego! iak skrapiaią łzami radośnemi zwyciężką rękę! iak całuią niezagoione ieszcze blizny! imiona wybawiciela świetne, mściciela oyczyzny, ducha opieki, bohatera, niebios syna; nie

dość wydaiecie się znacznemi na oświadczenie mu wdzięczności. Przypatrzmy się drugim otwierającym mu bramy, z zaufaniem przebiegającym od nieprzyjaciół opuszczone stanowiska, i zbierającym pozostałe zdobyczy. Tu ten (mówią) zakładał oboz woioownik, co dumney pychy pełen, obiecywał sobie w domy nasze wnieść pożar, kąpać się do upodobania w krwi naszej, wykorzeniać rodzeństwo nasze. Oto pole, wieczna wstydu jego pamiątka, oto pole, gdzie woioownicy nasi, po tylekroć zbroyną ręką pomieszali mu szyki, a z kąd zбоgaceni łupem odeszli.

Nie dość na tym, posłuchaymy no oświadczeń radości w śródku królestwa: tu obchodzą uroczyście dzień zwycięstwa, powtarzają sobie z ukon-

tentowaniem dzieła, niebezpieczeństwa, podróże, starania, pomyślności zwycięzcy; tam wszystkie, któremi przechodził, miejsca, są pragnących pełne (2) widzieć go ludzi, dziwić mu się i odnieść obraz kochany jego, na fercach swoich wyryty; wyśami mądrzy, wy ludzie uczeni, mieszając głos wasz z radością innych obywatelów powszechną, poczytuiecie sobie

(2) Gdy *Dugué-Trouin* powracał z *Ryoganciro*, wszyscy się zbiegali na przypatrzenie się temu wodzowi. Pewna Dama zacnego rodu przejeżdżając tamtędy, cisnęła się gwałtownie przez ludzi tam stojących gromadę dla lepszego widzenia; a gdy uyrzała *Dugué-Trouina* tym zdziwionego, rzekła mu: Mój panie niedziw się WaśP. pierwszy raz bowiem w mym życiu mam honor widzieć bohatera.

za chwałę, wyławiać iego potyczki, obchodzić iego tryumfy, gdy ie kupiec tym czaſem ſpieszy ſię donieść naysdalſzym kraiom ſwiata.

Jeżeli ten ukochany od oyczyzny ſwoiey rycerz w zwycięſtw tryumfów ſwoich połęże biegu, iakiż natychmiaſt ſmutek, i żałość nie napelni królestwa? o! oyczyzno, śmierć iego, ieſt ci powszechnym nieſzczęściem! iakież to mnoſtwo otacza śmierci iego zdobycz! okrywaią całowaniem, kropią ią łzami, każdy ſię zbiega iak na pogrzeb włafnego oyca, mieſzaią iego z królów popioły, i iakoby to nie dość było na uſmierzenie żałości powszechney, każdy wyraża ſmutek powierzchowną żałością; żołnierz woła: gdzież ten, co nas prowadził na wojny? poſpolſtwo:

(3) Jak tylko pogłoska śmierci Turenniusza po woysku Francuzkim się rozeszła, natychmiast wielki tam smutek przyniosła; umarł nasz oyciec, (wolali żołnierze) już po nas; też sama żalność rozeszła się po całym Paryżu, dworze krolewskim, i całej Francyi.

Pewny chłop w Prowincyi *de Champagne*, przyszedłszy do pana swego, prosił go, aby mu albo znacznie umniejszył do uprawiania roli, albo żeby z nim zerwał ugodę od dwóch lat zawartą; o czego przyczynę spytany, odpowiedział: za czasów pana Turenniusza można było bezpiecznie zbierać, i na uprawie roli się zafadzać, ale po śmierci jego każdy musiał porzucać pracę, obawiając się, aby nieprzyjaciele nie wydarli tego, co kto zasiał; oto myśl naturalna i prosta, która jednak więcej pochwał Turennioszowi przynosi, niż Flechier albo Mascaron.

zasmucony rolnik, mniemając się być bez obrony opuszcza rolę i mówi: i któż teraz śnieć będzie powierzać ziemi nasiona, gdy niemasz tego, który pola nasze od spuśtoszenia obraniał; cóż jeszcze powiem? ślarzec zgrzybiały, i ledwie tchnący opowiada swym synom dzieł jego dzieje; oni uwieczniając tę powieść, przesyłają ją następującym rodzeństwom, a imię jego kochane do najpóźniejszych przechodzi wieków, i od wszystkich błogosławieństwa odbiera.

Czyliżem już niedosyć powiedział na otworzenie oczu przeciwnikom moim, na nieużyteczność ich założeń? niech się tu nikt nie spodziewa, żebym za ich przykładem silił się w kształceniu kramowlką słów sztuką. Nie, niebędę

ZA LUDZMI WOYSKOWEMI. III

używał kłocąc zmarłych popioły dusz dawnych rycerzów ; sprawa żołnierska nie potrzebuie tych wybiegów , i podobnych się pocisków , słabych na ustraszanie oney , nie lęka. Jednak gdybym tu którego na moje do mowienia miejsce , sprowadził , rzekłby iak Epaminondas przed sędziów swoich obliczem : tak iest , umrę wesoły , ieżeli współ-obywatele moi zechcą się zgodzić zemną , gdy powiem : iż moją ręką ich nieprzyziaciele są zgnębieni , i że bez ich wiedzy odniosłem nad nieprzyziacielmi zwyciestwo ; albo gdyby powiedział z tym drugim woiownikiem : (4) Jakże ? zazdrościcież mi honorów , ktòrychem mym zwyciestwem nabył i odwagę ? zazdrość-

(4) *Marius Sall ; in Jugurth.*

cież więc i pracom, i potyczkom, i niebezpieczeństwom, i przymiotom, i usługom.

Co się zaś was sędziów tycze, pamiętaycie sądząc na te (5) Rzymskiego mowcy słowa: iż usługi żołnierskie przechodzą usługi wszystkich obywateli, iż to ich bronią wyrobiło się naysięknieysze i nayrozlegleysze mocarstwo świata, iż te wszystkie które posiadamy dobra, iż wszystkie przymioty i wiadomości, o które się dobiliamy, zgola, iż wszystkie rękodzieła dowcipu, pod opieką sztuki żołnierskiey zostaią. Pamiętaycież, sądząc teraźnieyszą sprawę,

(5) *Rei militaris virtus praestat ceteris omnibus. Hac nomen populo Romano, huic urbi aeternam gloriam peperit; haec orbem terrarum parere huic imperio coëgit: omnia hac nostra praeclara studia, omnes urbanae res latent in tutela & praesidio bellicae virtutis.*

Cicero pro Murena.

samych królów sądzicie, gdyż mundur żołnierski jest dla nich naypięknieyszym ubiorem, bo do monarchy tytułu lubią przyłączać tytuł obrońców ludzi, (6) ponieważ nakoniec jeden z naywiększych ostatniego wieku królów (co wiecznie w pamięci ludzkiej trwać będzie) zapominając o naysłlicznieyszey panowania chwale, szczycił się naypierwszym w królestwie swoim być żołnierzem.

(6) Gdy przed wojną w Denain dworzanie Ludwika XIV. spóźnili się udać do obozu, Król im powiedział, iż sam pierwszy do obozu się uda. niemając się tylko za najpierwszego w królestwie swoim żołnierza



!

1

•

+

+

+

t

k

p

c

z




M O W A

Z A S T R O N Ą

LUDZI UCZONYCH

I NAUKAMISIE BAWIĄCYCH.



T O pewna, że nikt bardziej
i potężniej nie może za-
trudnić naszych umysłów nad te wyrazy,
któreśmy za stronę rolnictwa słyszeli:
przyznam się nawet, iż bym bez sprze-
czki obrońcy jego dał wygraną, gdybym
za inną, a nie za tą, której mam bro-
H i j

nić, obstawiał sprawą; ale czyżby się nie znalazł taki obywatel w narodzie, któryby mógł pomyślnie pierwszeństwo nad tym otrzymać, który pierwszym wszystkich potrzebom dostarcza? ponieważ rolnik przynosi w hołdzie oyczynie pol swych obfitość, i dla tegoż ma już mieć w łasce i opiece monarchy pierwszeństwo? zapewneby przeczyć temu nie można, gdyby to prawda była, iż od opatrności stworzeni jesteśmy na błąkanie się po wielkim świecie; i żeby nasza istota nie potrzebowała niczego więcej, nad proste pożywienie. Jest w nas coś szacowniejszego nad ciało, jest dusza, jest umysł, który nas podobnemi bóstwu czyni; jeżeli zaś jest człowiek zrodzony na dokonanie tej przedniej własności na-

szey; ieżeli to iest prawda niezawodna, iż iego światło i zdania są tak potrzebne duszy iak pożywienie naypospolitsze ciału; ieżeli tak iest potrzebny narod, iż z niego wszystka pochodzi dla nich chwala, i dla poddanych szczęśliwość; czyliż nie sprawiedliwie będę mógł utrzymywać, iż ten obywatel nayużyteczniejszy oyczyźnie, i że on koniecznie naypierwszy mieszczony w łasce monarchy być powinien?

Ten zaś człowiek, rodzaju ludzkiego zaszczyt, ten człowiek wyniesiony nad innych, iest to człowiek uczony; otóż to ten iest, w którego ręku znajduje się iklad umiejętności ludzkiej. Do póki nie są oświecone rozumy, do poty nie iest sławne królestwo, do póki serca nakłoniene nie są do cnoty,

do pòty szczęśliwi nie są poddani; lecz uczony człowiek światłem oświeca swoim rozumy, i przez to czyni sławną oyczyznę; uczony naukami swoimi stara się czynić lepszymi ludzi, i przez to szczęśliwymi czyni poddanych. Taki jest dwoiaki fundament, na którym prawa iego nad innymi obywatelami w pierwszeństwie będę popierał; a co zaufanie moje potwierdza, to to zapewne, iż mając za sprawą uczonych obstawiać w oczach tego sądu, gdzie nayoświeceńsi zasiadają sędziowie, niewspominając, będę ich chwalił: a ty, o z bóstwa wyzły promyku, córko niebios, o mądrości! zstąp w usta moje, zagrzey gorliwością szlachetną serce, i nie dozwoł, bym pod wspaniałością tę, której bronię sprawy, miał poledz.

C Z Ę Ś C I.

Rzuciwszy okiem na niezmierną różność mieszkających na ziemi ludzi, wiedzieć można z iedney strony narody bez znajomości publicznego porządku, bez prawa, oprócz przemocy, wznoszących ku niebu dumne weyrzenia, czczących gwiazdy, albo zamieniających stwórcy ię istestwo w naypodleyszych stworzeń istotę; z drugiey strony oświeconych ludzi, którzy wystawiwszy sobie wspaniałe miasta, wybudowawszy pomieszkania wygodne; zaszczycaią się wszystkiemi wynalazkami zdobiącemi ziemię, i opływają w roskofzy pod samychże praw strażą. Jak bardzo ubolewam, widząc iednych niegodnych imienia ślicznego ludzi zapominających o godności swoiego ro-

du, i mieszających się, iż tak rzekę
z zwierzęty; tak z drugiey strony mocno
przypatrywać się lubię drugim stającym
się podobnemi bóstwu czynnością i do-
wcipem, i używaniem rozumu. Jeżeliby
się kto spytał dla czego iedni ludzie, od
iednegoż stwórcy stworzeni, iednemiż
własnościami obdarzeni, do iednegoż
przeznaczenia powołani, są zakałem i
wstydem narodu ludzkiego, dla czego
drudzy są ozdobą i chwałą? odpowiedź
bardzo iest łatwa, u iednych bowiem
niewiadomość rozumu w letargicznym
niby trzyma zaśpieniu, a ta gdziekol-
wiek bądź panuje, tam życie (iак mo-
wi Sokrates,) iest śmiercią prawdziwą;
u drugich zaś grube nieoświecenia cie-
mności rozprószone zostały, ludzie u-
miejętnością obdarzeni podobnym sobie.

bogaty dar myślenia prześłali, i niezatrudniając się tylko staraniem powiększania skarbu prawd poznanych, poświęcili dni swoje na oświecanie ludzi.

Pod tą postawą i kształtem, któż uczonego nie pozna? tu zapewne obfitość i ważność założoney odemniereczy, tłumy słabość, choćby naylepszey wymowy, i naydoskonalszych wyrazów. Jakież umiętności mnóstwo człowiek mi uczony podaie? wystawiam go sobie podobnego w okręgu między niebem i ziemią, odbierającego światła z wyfoka, aby ie podobnym sobie mógł prześłać. I komuż on ich nie dostarcza? ileż mi tajemnic na niebie ukrytych zostaie? z nim ich odległość mierzę, obszerność ich przebiegam, ułożeniu napowietrznych rzeczy przytomny ieśtem, po o-

blokach i piorunach chodzę; z nim rozważam wspaniałe gwiazdy porządnie nad nami przechodzące, mierzę je, równość ich ważę, stopnie ich prędkości i odległości wzajemney liczę, upatruję ich odmiany odwrótne, i przepowiadam ich różne w różnych czasach postawy, i pokazowania się. Wieleż mi jeszcze wynalazków nie zostało do odkrycia na ziemi? z uczonym znam własność tego, co mię otacza powietrza, różność nieskończoną pokrywających ziemię szczepów, zwierzęta po różnych rodzące się miejscach, i ludzi, od których mię na zawsze zdały się morza rozłączyć i rozdzielić. Z nim posiadam umiejętność czynienia posłusznemi wiatrów i rzek bystrości, sztukę wznoszenia ogromnych ciężarów, iak nay-

cieńszymi drogami, sztukę obracania na własne potrzeby kruszców, które ukrywa w wnętrznościach swoich ziemia, mam sztukę dociekania różnych stopniów w chorobach, i leczenia ich naysprzeczniejszymi lekami. Zacznie mówić człowiek uczony, aż natychmiast z najgłębszego gruntu do wierzchu ziemi, od głębokości mórz aż do nieba, załona natury oczom się moim odkrywa, a ja do upodobania mojego cieszę się jej dziwów widokiem.

Pod wielką różnemi kształtami ten cudowny nie kryje się Proteusz, aby nas skarbu oświecenia swojego dziedzicami poczynił? wojowników (1.)

(1) Rozważaniom geografii i pomocy matematyki, wojenna sztuka wzrost swój jest

brońco, przenieś się zemną na pole boju,
a uyrzyłz, że mądry wspaniałą bohatera
twego zagrzewa dufkę, na radnych
schadzkach zasiada, kształt marszów i
szturmów naznacza, mierzy szerokość,
rozważa mieylć odległość, opifuie dro-
gi, któremi iść mają te straszne kule,
które ledwo oko dociec może, i wyzna-
cza śmierci, w które ma uderzać miey-
łce. Cóż powiem o innych posiłkach,
któremi nas zasila? ieżeli spoyrzę na po-
la, widzę, iż on kieruie natchnieniem
swoim rolnika, że iedną na pługu ręką
wsparty, odkrywa mu drugą wiadomość

winna. Pamiętno będzie na zawsze wszy-
łkim, iż Archimedes na Syrakuząńskich mu-
rach kierował oblężęncow ręce, a na dole ich
murów męłtwo Rzymkie wysiłało się dare-
ownie.

lepszey uprawy, rozmyśla wraz z nim o ziarn i o pol tłuszczenia własności, o różności ziemi, i o sztuce wyciągania obfitego z niey płodu. Jeżeli się z nim puszczę na burze oceanu, on na okręcie siedząc, iedną styr ręką trzyma, drugą docieka mórz głębi, iuż po ich wierzchu spogląda, na ustrzeżenie się skał i piasków, iuż wznosi oczy ku niebu, by tam wyczytał drogę, którą ma daley płynąć; jeżeli do świątnicy wniydę Temidy, on trzyma sprawiedliwości wagę, waży niesprawiedliwość i sprawiedliwość, po zawilosciach praw się błąka, oddziela ciemność od światła, które chcą wydrzeć iego weyrzeniu. Jeżeli wstąpię w świątynie ku czci poświęcone bóstwu, widzę, iż w iego ręku są złożone prawdy święte, iż on

mi okazuje ich skarby, otwiera kościelne bramy, wydaie mi ku czczeniu Boga stworcę; czyste kadzidło, które mam przy ołtarzach palić, w ręce wkłada, i zatrzymuje przy tych zagrodach świętych, za które żaden śmiertelny człowiek wniść nie może. W pałacach nawet samych królów, on wydaie prawodawnictwa opisy, utwierdza fundamenta polityki, roztrząsa czynności narodów, przyspiesza albo opóźnia, podług upodobania swego, maszyny mocarstw obrotów.

Czyliż jest wyczerpana kiedy oświeconego w mądrości człeka umiętność? nie zapewne; źródło iey jest nieskończone, bo wieczne. W sztukach potrzebnych, jako też i przyjemnych, on jest człowiekiem powszechnym, duszą

królestw, pochodnią rospalającą wszystkie umysły. Tu władnie narzędziem rzemieślnika, topi kruszce, wyrzyna na marmurze wielkich, którzy już nie żyją, ludzi czyny; tam tworzy malarzkiem pędzlem nowe niebo i świat na płótnie, gdzie indziej usypia mię miłym melodyi dźwiękiem. Wszędzie brźmi i gromi z mównicą, śpiewa z Poetą, płynie z żeglarzem, zwycięża z żołnierzem, sieie z rolnikiem, stanowi z prawodawcą, rządzi z ministrami, panuje z królmi. Jednemu swoiey roztropności użycza, drugiemu wiadomości rzeczy, temu ostrożności i rozważania, tamtemu czynności i dowcipu, iednym natchnienia swego, innym wielkości umysłu, wszystkim duszy swey piękney bogactwa. Wszędzie kroków iego znay-

duię ślady, pamiątkę prac jego, wyraży dowcipu; słowem wystawiam go sobie do tego obszernego podobnym być oceanu, z kąd się wznoszą dobroczynne obłoki owe, wylewające się po wszystkich częściach świata, lub do tey powszechney duszy, (2) którą dawni wyobrażali sobie ściśle złączoną ze wszystkimi częściami materyi.

Gdy zaś tak pożytecznie i tak potrzebnie umiejętność ożywia wszystkie

(2) Plato rozumiał, iż dusza powszechna po całym świecie rozlana, ożywia wszystko, które zdanie Wirgiliusz objaśnia następującemi wierszami:

Principio calum ac terras, camposque liquentes,

Lucētemque globum lunā, titaniaque astra

Spiritus intus alit, totamque infusa per artus

Mens agitat molem, & magno se corpore miscet. AENE. 6.

króle-

królestwa stany, iakichże pomyślnych dni nie trzeba mu się spodziewać! iakaż nie będzie dla niego iasność i chwała? lecz gdy tu mówię o chwale, nie mówię o tey, co z potyczek bierze początek. Ah niechay zginie na zawżę ta dzika, i froga chwała, którą zakupować krwi ludzkiej zapłatą trzeba. Tak iest, naypiękniejszy tryumf będzie zawżę w mych oczach wspaniałością pogrzebową, zawżę tam upatrywać będę sinutną oycyznę, nieprzyświadczaiaącą okrzykom zwycięzców, tylko wzdychaniem i płaczem, który połyka tajemnie. I nie tychci to czasów zasadzano się na naypiękniejszy wieków chwale, ale tych wieków, kiedy umiejętność i nauki czczone były. Ateny karmiły u sie-

bie wielkich filozofów, wyśokich mowców, nieśmiertelnych rzemieślników, Platonów, Sokratów, Demostenów, i te to były najpiękniejsze dla niey czaſy. (3) Auguſt zmęczonym widząc ſię przez ſmutny zwycięſtw doſtatek, zſiada z tryumfalnego wozu, podaie opiekuiącą rękę muzom, a od tych czas Rzym dni pomyślne liczyć poczyną. Upadek Konſtantyna tronu, przenoſi z dawney Grecyi do Włoch nauki zbiegłe, a odtąd poczyną ſię ſliczny wiek

(3) Rzym na rozwalinach ſtu krajow zwyciężonych ſiedzący ſzy w każdym wzbudza; lecz Rzym ſtaiąc ſię nauk ucieczką, ſztuk ſwiątnicą radoſne wznieca wzruſzenia. Mecenas opiekuiąc ſię naukami, więcey mu błasku przyczynia, niź Agryppa wydaiąc wojny.

Leona X. Kiedyż trzeba założyć epochę chwały Francyi? ieżeli nie od czasów Ludwika XIV. który sprowadzając uczonych ludzi z ostatnich krajów świata widzi się otoczonym od Fidiasów owych to współ-zaletników natury, od Zoroastrów szperających po niebie, od Archimedów mierzących ziemię, od Waubanów wzmacniających miasta, gdy tym czasem Kondeuszowie i Tureniuszowie ich bronili. Kiedyż wzrość śwòy w oświeceniu wzięła Polska? ależ wyprzedzacie mię sędziowie sami, iuż wspominacie serdecznie słodkie panowania dni STANISŁAWA AUGUSTA, który iuż nadgradzając uczonym sówicie, iuż własnego ku naukom przywiązania przykładem stając się muz

polских obrońcą i opiekunem, staie się
szczęśliwości fundamentem i źródłem.

Jeżeli oprócz chwały, którą czyni
królestwom umiejętnością swoją czło-
wiek uczony, czyni jeszcze naukami
swoimi szczęśliwemi poddanych, ia-
kimże prawem, nie będzie mógł nad
współ-zaletnikami swemi otrzymać pier-
wszeństwa.

C Z Ę S C. II.

Ze nauki są obyczajów zepfucia przy-
czyną, iest to zdanie, przeciwko któ-
remu wszyscy współ najmędrsi, i nay-
uczeńsi ludzie powstaia. Wszędzie
sprzymierzano się przeciwko powsze-
chnemu nauk nieprzyjacielowi, (*) ie-

(*) *Stanisław Leszczyński Król Polski,
Xiążę Lotaryngii i Baru, patrz w dziełach
filozofa Bienfaisant.*

den król nawet wstrzymawszy trudy tronu, a ukrywszy się w liczbie walczących pomścił się za muz sprawą; a ztąd nieomylna wyniknęła prawda, iż nauki i cnoty nie są przeciwne sobie ale siostry, iż nie trzeba mieć samego dobra, z dobrem na złe zażytym, i że prawdziwie mądry człowiek, zamiast pfucia ludzi nie inny sobie cel naznacza, iak tylko aby ich lepszymi czynił.

Y w famey rzeczy, iakiż on bowiem naukom swoim naznacza koniec? ieżeli obraca weyrzenia nasze ku niebu, to dla tego aby w nas wpoił oświadczenia wdzięczności, któreśmy stworzycielowi winni, i aby nas czić nauczył mądrego architekta, który dla nas to wspaniałe mieszkanie wystawił; ieżeli nas za rękę prowadzi po różnych miejscach

ziemi, w pośrzed tych skarbów, które ona po wierzchu swoim okazuje naszym oczom, jeżeli nas wciąga na gór wyfokich wierzchołki uwieńczone obłokiem, na śliczne brzegi rzek bystrych obfitość przynoszących z daleka, na łądy morfkie, o które się wody kruszą opanować ich nie mogąc, na płaszczyny żniwem pokryte, w lasy obszerne dla naszych potrzeb rosnące, to dla tego, aby naszemu podziwieniu podał nieprzerwane dawnych, i zawsze nowych dziwów widowisko; dla tego aby nas wzwyczał do wspominania sobie, iż się znajdujemy w tym obszernym pomieszkaniu natury, iako w świątnicy iakiej, gdzie bóstwo oznacza nam miłość i dobroczynność swoją nieprześcannie niewymazanym wyrazem, jeżeli in-

nych razów uważając słabości naszej. stopnie, otwiera nam księgę historyi, to dla tego, aby nam z niey wyczytał sąd nieprzepuszczającej potomności, aby nam odkrył występki na wieczne zawstyżenie skazany, a cnotę iakby wyniesioną na tryumf po wszystkie wieki, aby nam ku naśladowaniu podał świetnych umarłych, którzy nas poprzedzili w życia biegu, aby nas świadkami ich znacznych przykładów poczynił, słowem: aby oświecił czas o czasie, ludzi o ludziach. Jeżeli innych razów iako moralista roztropny powstanie przeciwko namietnościom nam miłym dla tego, aby w nas wskrzesał ostatki poczciwości na fercach wyrytey naszych, aby nam pokazał różnicę między nikczemnością i zacnością ludzką,

aby nas ucieszył w nieszczęściu, zmiekczył w pomyślności, wzbudził w nas zgryzoty sumnienia, i do powinności i obowiązków naszych przywiązaniem uczynił.

Jeżeli innych razów mową ozdobiony bogów, i lirę Amphiona w rękę trzymając, ~~całe~~ nam słyszeć dźwięk zgodney melodyi, to dla tego aby nas świętym zakochania cnoty ogniem zapalił. (4).

Dalecy więc o wy wszyscy, którzy nad ludzi uczonych wasze przenosicie

(4) Wierszopisstwo w początkach swoich wyznaczone było na śpiewanie chwał bogów... w rozmowach Platona można wyczytać, iż muzyka oczyszcza duszę ze wszystkich pasyfi sprawiając w niej pewny dźwięk i melodyę.

usługi, dalecy jesteście, abyście się nazwać mogli współ-zaletnikami ich wotrymaniau pierwszeństwa czci i opieki u swych monarchów; bądźcie wychowawcami ich raczey i uczniami; przydźcie i obścąpcie mądrych na zbieranie słów ich w milczeniu i cichości. Nie spracowany rolniku, powie ci człowiek uczony, oczy te, które wlepione bez prześtanku w ziemię trzymasz wzniesć ku niebu, z tąd to spadają obfite deszcze, te miłe rosy przyśpieszające dojrzałość zboża twoiego; ręka pracowita twoja sieie, polewa, sżczepi, lecz niewidoma inna ręka rozlewa błogosławieństwa po śadach twoich, do niey słuszenie należą pól twych pierwiastki, do niey oświadczenia twoiey wdzięczności. Bogaty kupcze, rozciągay twój handel

naydaley , ale abyś się z bogacił, strzeż się w te poprzeczne i niegodziwe wstępować drogi, gdzie nie widziano nigdy, aby uczciwe duże miały wkra-
czać, nie znay frantostwa i oszukania, obfitość zakupiona tym środkiem jest szpecącą cię okrutnie zbrodnią, i największych oyczyzny przeciw tobie klą-
tew godną.

Piękna ci i zaszczytna bez wątpienia, woiowniku wspaniała, bronić oyczyzny twoiey , i dla niey krew twą wylewać, ale pamiętay na to , że chociaż ramię twoie do bitwy jest gotowe, serce ie-
dnak chciwości pokoju ma być pełne, i że nie będą w tobie czcić zwycięzcy, iak tylko tyle, ile znajda człowieka. Wy nakoniec wszyscy, wszystkich oby-
watele stanów, powie wam : bogaci,

bądźcie ludzcy, ubodzy, cierpliwi, poddani, podlegli, synowie szanuiący, oycòwie kochającemi bądźcie, ale roztro-
pnie.

Teraz wystawmy sobie naròd, w któ-
rym te wszystkie i inne nauki od uczo-
nych podane znajdą na przyięcie siebie
ferca otwarte i gotowe; iakże tam
miłe wtedy powstaną czasy, iakaż
szczegulnych osób, iakaż w powsze-
chności szczęśliwość? tak jest, szcze-
gulna szczęśliwość, bo pod umiętno-
ści załloną, każdy obywatel postępo-
wać będzie szeroko w cnot stanowi swe-
mu przyzwoitych okręgu. (5) Czyli

(5) *Hæc studia adolescentiam alunt, senectutem oblectant,
secundas res ornant, adversis perfugium & solatium præbent,
delectant domi, non impediunt foris, pernoctant nobiscum,
peregrinantur, rusticantur...* Cic: pro Archiâ Poetâ.

zostaie w tym wieku, kiedy mną pas-
fye z większą nawałnością i siłą władną,
poprowadzi mnie umiejętność na morze
burzliwe świata, a nie będę się oba-
wiał łka i rozbicia, będzie tym dla mnie,
czym rostopneinu Ulisseffa synowi była
Minerwa. Czyli smutków zgrzybiały sta-
rości staie się zdobyczą? umiejętność
zniesie wraz zemną ciężkie tego ostatnie-
go wieku iarzmo, rosproszy ponure, co
mnie pożeraia, frasunki, wznowi w sercu
moim spokoyność przywodząc kumnie
gry i śmiechy, w pośrzodku odmian
szczęścia przemieszkiwać będzie u mnie,
w schronieniu nieszczęścia wylewać
pociechy na blizny moiego fer-
ca i mieszać swoje ze łzami moimi
łkania, w pomyślności ukształci około

mnie potężną i gruntowną załogę, pogłębi odgłos podchlebcy i passyi, nad brzegiem utrzyma mię przepaści, przypominając mi powinności moich dziecie, ukáže mi w mych skarbach ubogich i nędznych ludzi dziedzictwo, i uszczęśliwi dobroczynną moją ręką nie-
 fzcześnie, kryjące się albo w nocney cichości albo (6) w rozległej pustyń dziczyźnie; ona wszędy nieodstępłą towarzyszka mi będzie. Cóż daley powiem? choćby mieszkanie moje pożarowi na łup wydane było, umiejętność dla mnie iest dobrem, którego ogień spalić

(6) Spytany Antystenes dla czegoby mu się przydała filozofii nauka? odpowiedział: dla tego, abym nigdy sam niebył, a z sobą zawsze żył, i towarzyszył.

nie zdoła. (7) Chociaż w naywiększey pograżon będę mōdż głębi, ona (8) po wierzchu morskich pływać ze mną będzie przepaści, z nią do lądu, nic nie

(7) Stylpon po wzięciu oyczyzny swojej utracił żonę i dzieci, spytany od zwycięzcy, czyby czego nie stracił? odpowiedział: wszystko maątek mój z sobą noszę *Omnia mea mecum sunt.* Senec: Epist: 9. ad Lucium.

(8) Powiadaia o Arystypie iż po rozbięciu w podróży iego okrętu, zabłąkał się na nieznaną sobie krainę; tam uyrzawszy matematyczne figury na piasku wyryte, zawołał do towarzyszw swoich: przyjaciele pewni jesteśmy, oto są ludzkie ślady, a wszedłszy do pobliskiego miasta, prosił aby go zaprowadzono do tych, którzy się ćwiczyli w naukach, od których ucziwie przyięty, rzekł do towarzyszw gotujących się na podróż,

straciwszy przytrę wesoły; słowem, jakimkolwiek mię obdarzyły stanem nieba, umiejętność jest dla mnie obfitym skarbem, iedynym dobrem, szczęśliwością prawdziwą. (9)

Tu wnosić można iaka z tąd wzniydzie dla narodu szczęśliwość, wszędzie rospalać się będą świetne dawney bogini Westy ognie, niebędzie w ten czas

i pytających go, coby kazał donieść swoim współziomkom, powiedzcie im, aby sie starali o zbieranie tych skarbow, ktore nie giną przy rozbiciu okrętow ale owszem pływają z tym powierzchu, ktory ie posiada.

(9) Pytano się Talefa, ktoryby człowiek był prawdziwie szczęśliwym? ten, odpowiedział: ktory umiejętność z zdrowiem złączoną posiada.

widać wespół-lzaletnictwa frogiego, utarczek domowych, obrzydłych występków, zwiększających bezwstydne ludzkości kroniki; wtenczas namiętności uczciwe łalsze, przymioty wielkie, powłzechnieysze i gęstsze, uczciwość zachowana, obyczaje czyłstsze będą; wtenczas każda familia będzie iakoby cnot świątynią, dadzą się widzieć dzieci uczone bez hipokryzyi, oycowiekochaiący bez słabości, woioownicy mężni bez frogości, kupcy bogaci bez lichwy, rolnicy prości bez grubiaństwa, mądrzy bez pychy, filozofowie bez niezbożności; sprawiedliwość rządzić będzie woynami, laury tym szacownieysze, im mniej skrwawione będą, ludzkość przytomna będzie polityczkom

tyczkom, a rycerze tam będą ludźmi.
O darze najpiękniejszy, któryś lu-
dziom nadany jest od nieba! umię-
tności, nauki, panujcie po wszystkie
wieki nad mocarstwy, a wtenczas
wszystkie (10) dzielące ziemię sta-

(10) Prawdziwa rzecz jest, iż handel zbli-
żył i ziednoczył iedne narody z drugimi;
dopoki nie miał innego celu, iak tylko wz-
ajemny pożytek ludzi, dopoty był źródłem
niewyczerpanym dobra i wygod, ale gdy ł-
komstwo i pycha zaczęły nim rządzić i wła-
dnać, dał początek rozterkom i krwawym
woynom. Jakimby zaś sposobem do powsze-
chnego ludzi przywieść można pokoju, kto-
ryby powinien trwać na ziemi? niemaż
zaprawdę innego, iak tylko nauki, ktoreby
to wielkie do skutku przywieść mogły dzie-
ło. Interes polityczny obowiązuie monar-

ny, będą iednego niby wielkiego ro-

chow trzymać się tey smutney maxymy, to iest, że trzeba żyć z przyiaciołmi; dla czego też zawsze porożnienie tajemne panuie miedzy mocarstwy, choć podczas pokoie i ugody ich iednoczą. Co nazywamy ludem wiednym narodie, nie może się nazywać ludem świat cały składającym; uczeni zaś ludzie i mądrzy samą tylko żyjący ludzkością, i filozofii drogą idący, w pośrzedku nawet wojen utrzymują miedzy narodami pośrzedniſtwa mięysce, mogące utamować burzliwe passye, ktore im broń w ręce wkładają. Wyniesieni nad kraiowe zawiſci, zdają się utrzymywać uczynioną z sobą umowę, przeciw powszechnym nieprzyiaciołom społęczności, to iest przeciw niewiadomości i dzikości, i podawac̃ wszystkim ogolnie ludziom ſrzedki do uczynienia ich szczęśliwſzemi, mniej nędznemi, i oświecańszemi

dzeństwa składać gałęzie; i ta to jest przyczyna, dla której królowie szczerze i najczystym sposobem nauk opiekunami byli; oto dla czego w najlepszych rządach, im lepiej oświeceni bywali urzędnicy powszechny zwierzchności w prawdziwych interesach społeczeństwa, tym bardziej o kwitnienie nauk pieczołowitemi byli; a to, już wielkim kosztem zbierając te piśmna, w których iakoby w składzie jest rozum ludzki, już pewne otwierając świątynie wyznaczone dla zgromadzenia mądrych, już naczynając nagrody i honory tym, którzy bawią się mnóstwem prawd uznanych zwiększaniem, i użytecznymi wynalazkami.

Woiownicy, kupcy, rolnicy, pódź-

K i j

cież się teraz dobiiać z uczonemi o pierwsze miejsce w łasce monachy? cóż mówię..... czciycie w nich i owszem nauczycielów rodu ludzkiego, i najprawdziwszy obraz bóstwa na ziemi.... nieruchomemi stają się! dusze Platona, Sokratów, Anaxagorów, Arystotelesów, Demostenów, powstańcie na pomśczenie się za prawa wasze, dusze wielkie, kruszcie zagrodę śmierci, i przyjdźcie nam powiedzieć: „ Coż „ to ! spółzaletników nam tu dają , „ nam, którzyśmy ich nigdy na świecie „ nie znali; (11) nam , którzy-

(11) Orpheusz , Linus , Muzeusz pierwsi filozofowie między Grekami, mianili są za założycielów społeczności ... w rozmowach Platona pod tytułem Pitagoras , widać

„którzyśmy wyrwali z ciemności
„grubiaństwa ludzi, oświecili ich, i

radości, które sprawiło pewnego do Aten
sławnego Sofisty przybycie, z iaką chciwo-
ścią zbiegano się na słuchanie słow jego, wie-
lu ludzi poświęcali majątki swoje na stanie
się jego uczniami

Ateny wyłączały wierszopisow od publi-
cznych podatkow, i nie zabraniały im tego,
coby im życie wygodne i przyjemne sprawić
mogło. Co tak ściśle zachowywano, iż po
śmierci Eupolifa, który na wojnie morskiej
poległ, ustanowiono prawo zakazujące wier-
szopisom wydawać życie na usługę krolestwa.
Ptolomeusz Philopater wystawił Homerowi
kościół, w którym on wydawał się na tronie
otoczony siedmią miastami, zaszczycające-
mi się honorem dania mu życia.

*Smyrna, Rhodos, Colophon, Salamin, Chios,
Argos, Athenæ.*

„ nadali im prawa , które są królestw
„ zasadą ; nam , których przymiotów
„ i światła więcej się obawiali nieprzy-
„ iaciele , niż broni współobywatelów

Pewny z starodawnych dziękował bogom , iż się narodził za czasów Sokratesa i że go słuchając , mógł się stać lepszym . . . Wielkie rozumy Grecyi , tak rozległą po świecie miały sławę , iż ieden z królów Perskich dawał głos posłańcom Greckim , najpierwey się ich spytał , iak się ma Arystophanes ? . . . Jeden Król Egipski więcej sobie ważył mądrych , niż chwałę przodków swoich , którzy ją zasadzali na stawianiu ogromnych posągów na okazanie w tamtych czasach potęgi swoiey Filipp Król Macedoński zwykł mawiać , iż bardziey się obawiał Demostenesa wymowy , niżeli Ateńczyków broni Tenże sam pisał do Arystotelesa iż nie tak z narodzenia syna był kontent , iako i go wychowaniu tak wielkiego Filozofa mógł polecić . . . Alexander nauką Ary-

„ naszych ; nam, którzy jesteśmy ro-
 „ zdawaczami nieśmiertelności, i któ-
 „ rzy uwieczniamy pamięć rycerzów !
 „ Spółzaletników nam dają? ah! czy-
 „ liż wam przypominać potrzeba ufza-
 „ nowanie pospólstwa ku nami krolów!
 „ tu nas żywiono nakładem Rzeczy-
 „ pospolitey, odbierano odpowiedzi na-
 „ sze, iakoby boskie wyroki, niedo-
 „ zwalano nam nawet na potyczkach
 „ się znaydować, aby nie podać tych

stotelesa oświecony, pisał do niego, iż bar-
 dzieyby wolał być umiętnością wywyższo-
 ny nad ludźmi, niż potęgą ... Tenże widząc
 z wielkim pędem do siebie bieżącego czło-
 wieka na doniesienie mu iakieys nowiny,
 rzekł, ktoż mi potrafi to donieść, co by mię
 mogło poruszyć, ieżeli tylko nie o zmar-
 twychwstaniu Homera.

Plutarchi inni.

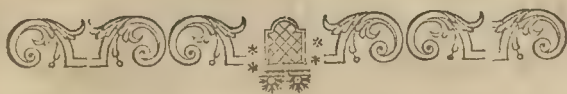
„ dni śmierci, które za tak szacowne
„ i miłe oczywiście miano; tam nasze
„ do miast przybycie było dniem wes-
„ łości i tryumfu, wszystkie poczyta-
„ ły sobie za honor, widzieć nas ro-
„ dzących się w ich murach; gdzie in-
„ dziey wyznaczano nam korony, odle-
„ wano złote statuy, przyziaciłmi i
„ tłumaczami niebios zwano, wyta-
„ wiano ołtarze, poświęcano kościoły
„ i wzywano iak bogów. Spółzaletni-
„ ków nam dają! a królówie sami szczę-
„ śliwemi się sądzili, iż mogli się w u-
„ czniów naszych mieścić porządku,
„ przypuszczać nas do rad, u sto-
„ łów swoich siedzieć prosić, żyć
„ w tych, kiedyśmy się porodzili wie-
„ kach, nie przeto szczęśliwemi się są-

„ dząc, iż wydali na świat potomków
 „ iako że ich wychowaniu naszemu po-
 „ wierzyć mogli „

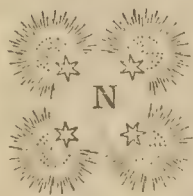
Bogdayby po wszystkie czasy trwały
 współobywatelów naszych umysłach,
 te czci i uszanowania ku uczonym peł-
 ne wyrazy: mniemam, iż zawsze wy-
 piątnowane będą na waszych fercach,
 którzyście od dawnego czasu na iego
 się stronę nachylili; Monarcha sam nie
 zapomni nigdy oświadczeń wdzięczno-
 ści, które mu czynili i czynią owi ucze-
 ni ludzie, któremi się zaszczyca Polska, i
 których nam ulubiony STANISŁAW
 AUGUST uwieńcza oznakami nay-
 szacowniejszey łaski. Osadzi on was na
 stopniach tronu swoiego, będziecie tym
 dla niego, czym przy Augustcie był

Mecenas, i z nim podzielicie się chwałą
nieśmiertelną, dla tego żeście w kró-
lestwie iego wskrzefili dni świetne, miłego
poddanym panowania.





ROZSĄDZENIE



N I E zaстанowiemy się tu
nad chwaleniem mówców
z dobrego popierania tych
spraw, których się bronić podieli ; iako
albowiem nie łatwoby można powie-
dzieć, który z nich naylepiey okazał swo-
ie przymioty, tak też ciężko rozwią-
zać tak wielkiey wagi pytanie, które-
go rozstrząśnienie ma nas zatrudnić.

Abymy zaś doskonale postąpić w po-
rządku rozsądzienia, które mamy uczy-

nić, zaczniemy od wglądania w dowody, na których się każdy z mówców za swą sprawą założył; szukać potem będziemy rozwiązania sposobów.

Za kupcami nayprzód mowiono z owym zaufaniem, które każda dobra sprawa zwykła podawać. Dwoiako nam do rozważenia podał handel, to jest dający obfite narodowi bogactwa, i razem wielką mocy siłę, przez co w iak naypomysłniejszey okazał światłości pytanie, w którym się uwiadomić można, iakich środków temu kròlestwu użyć potrzeba, które się na nayprzywzwoitszey sobie potęgi chcą wynieść stopień. Obrońca rolnika dał nam go poznać, owym to gruntownym i rzetelnym wyrazem, iako naypotrzebniejszego, naypracowitszego, nay-

mniej kosztującego królestwo, i najsłabszego ze wszystkich poddanych obywatela. Jest tu zapewne nad czym się zastanowić umysłom, choćby najmocniejszym.

Mówca za uczonemi ludźmi i za stanem żołnierskim nie mniej pomyślnie zdołał obrocić nasze rozumy na sprawę tak wielkiej wagi. Pierwszy wystawił nam uczonych oświecających rozumy, a przez to nadających krajowi blask najśliczniejszy, zachęcających ludzi do cnoty, a przez to gotujących szczególną i powszechną szczęśliwość. Drugi okazując nam własność żołnierskich usług, przypominając trudów i utraczek wojowniczych dzieje, potrafił natchylić nasze na swą stronę umysły. Taką jest treść każdej z tych, któreśmy

dopiero slyszeli mów dowodów; gorliwość ie podawała, bogdayby tey godną zapłatą, mogła być od nas należyta takim mówcom pochwała.

Zobaczemy teraz, ieżeli nam koniecznie potrzeba wglądać w różność dowodów, których oni odkryli ważność; dwie następujące uwagi, pokażą nam drogę, którey się w tey okoliczności trzymać mamy.

Trzeba nayprzód uwiadomić się o stanie następującego pytania. Czego dziś sobie monarcha życzy? iaki jest z tych czterech współzaletników, który nayużyteczniey służy królestwu, stępując się do stopnia doskonałości królestwa, do którego go chce przyprowadzić monarcha? Co jest toż famo, iak

gdyby mówił: teraz gdy widzę moje od
 pracowitych rolników uprawione pola;
 gdy królestwa mego granice i fortece
 mężną obronione są strażą, i gotowe-
 mi wybiedz na wojnę za mym skinie-
 niem żołnierzmi; teraz gdy widzę, iż
 handel narodowy i dowcip codziennie
 się powiększa; gdy nakoniec są między
 poddanemi moimi oświecceni ludzie,
 którzy dni swoje i prace poświęcają
 umiejętności i naukom, chcę wiedzieć,
 który z nich jest, którego usługi i prace,
 przyczyniają naywięcej koronie moiej
 ozdoby, potęgi, i gruntu wielkości,
 o którą każdy starać się powinien mo-
 narcha.

Z wykładu tego pytania, wynika
 rzecz wielkiej godna uwagi, to jest,
 że tu się mówi o narodzie znacznym,

na gruntownych fundamentach postawionym, słowem, o narodzie zupełnie ukształconym, a ztąd inne rozważanie wypływa, które nam rozstrząsnąć potrzeba. Gdyby terażniejszy zdanie rozstrząsane było przy niezliczonym zgromadzeniu ludzi, szczęściem złączonych, ustanowić między sobą stan społeczności lub arystokratyczny lub republikantki, lub monarchiczny pragnących, cóżby się stało na ten czas gdyby jeden z nich zawołał: Przyjaciele, tym nieczem będę waszym mścicielem, waszym obrońcą, i tym samym będę miał do waszey wdzięczności sam prawo; gdyby potym drugi powiedział: Przyniosę pod wasze nogi bogactwa ziemi, i sprawię, iż w obfitości zanurzeni,

nurzeni pływać będziecie ; tym sposobem sam nieodbite będę miał prawo w pierwszeństwie, o które spółzaletnicy moi dobiiaią się. Gdyby znowu trzeci wyrzekł : nauki i umiejętności są wam potrzebne, praw niemacie , ia staraniem moim i pracą, i pierwszych, i drugich wam dostarczę. Gdyby nakoniec rzekł czwarty: patrzcie na temężne ramiona , przez nie to ku ziemi skrzywiony , wyciągnę powszechnego pożywiania sposoby; cożby się w ten czas stało? pożywienie i spokojność powszechna najpierwszą w narodzie jest potrzebą, zatym pierwsze miejsce rolnik , drugie żołnierz trzymać powinien; innym zaś dwom , iednostaynym odpowiedzieć by można głosem,

to jest kupcom i uczonym: Przestańcie nam zachwalać bogactwa i oświecenia wasze, idzie tu o założenie królestwa. Potrzeba nam najprzód fundament budynku założyć, który mamy wystawić, a potem pomyślemy przyzwoitych mu dodać ozdób.

Ależ tu stan rzeczy jest różny. Nie idzie tu rozbierać zadanie teraźniejszy, stosując się do potrzeb na założenie narodu. Zadanie owszem całe jest o zacności każdych z osobna usług, uważonych co do ozdoby, którą chcę naznaczyć panowaniu swemu monarcha. Przeświadczony, iż najpiękniejszy zamysł podług zdania dawnego Peryklesa, tam najskuteczniej wykonywane bywają, gdzie do cnoty i przymiotów najlepsze są zachęcenia; że wielcy kró-

lowie czynią wielkimi ludzi, aprzeto sławnemi wieki, rzekł sobie na tron wstępując: zażyjemy nadgród, tey to przedniey wszelkiey pomyślności sprężyny, sprawmy, aby panowanie nasze mieściło się w naysłicznieyszych panowań rządzie. Grecya, Włochy, Francya, miały swoich Peryklefów, swoich Augustów, swoich Leonów X, swoich Ludwików XIV; czemuż to ten naród, który ma władzę, rząd, i tak rozległe państwo, nie ma mieć Króla, którego by potoinność miedzy temi wielkimi ludźmi policzyć mogła?

Ten porządek zadania uftanowiwszy spytaymy się, który iest ten poddany, którego usługi mają ściśleyszy związek, i lepiey się zgadzają z stopniem dosko-

nałości, który naznaczyć chce monarcha swemu królestwu?

Aby się teraz nie ofzukać, uważajmy rzeczy w ich początkach; spytajmy siebie samych, kiedy można zupełnie doskonałym nazwać naród, w stopniu doskonałości najwyższym, i z jakiego źródła może wypłynąć ten doskonałości stopień? Po pierwsze: naród iak największą ciefzy się ozdobą, kiedy w nim rękodzieła i sztuki przywiedzione są do przyzwoitey sobie doskonałości, i gdy obyczaje są czyste, proste, i nieskażone. Powtóre, cóż daie sztukom tę doskonałość, i obyczajom tę czystość nie co innego, tylko owe nauk niewyczerpane źródło, które powszechnie ten dwoiaki wylewa pożytek. Gdy zaś tu wspominamy umiejętność, nie

rozumiemy o tej płochey nauce, o tej nauce pełney ciekawości albo przye-
mności prostej, która się nie karmi, tyl-
ko zagadkami próżnemi i nikczemnemi.

Wspominamy tę z pewnym wielkim
sądów i parlamentów Francuzkich rzą-
dzącą, (a) która jest uprawą rozumną,
wprawiającą człowieka w rozumu wła-
snego dziedzictwo, która jest nauczy-
cielką zwyczajów i postępków w spó-
leczności, która nie zbiera tylko dla
pożytecznego rozproszenia, nie nabywa
tylko dla rozdawania, która jest nauką
doświadczenia, wydającą kraiowi nie nie-
u skuteczniających ludzi dobrych zamy-
słów, nie płochych filozofów, nie upor-

(a) *Pan Daguessseau w rozmowie o po-
trzebie umiętności.*

czywych mowców innemi nie zaszczycających się przymiotami, iak tylko pfuciem powszechnych źródeł, z których wypływają nayistotnieysze prawdy; ale tę oświeconych częśćkę, którzy przez rozważania swoje poufałemi natury tłumaczami stawizy się poświęcają wszystkie swe prace postępkom nauk, ukształcanie zaś dobrych obyczajów potrzebnych, prawodawctwu, rolnictwu, handlowi, sztuce wojenney. Oto są poddani, ktorym ow polityk pod imieniem przyjaciela ludzi znany, wystawiłby, (iak mówił) gdyby to wiego było mocy, statue; około której inne by popostawiał ... Wystawiłbym (mo-
„ wi on ieszcze) gdyby to w mey by-
„ ło mocy, filozofowi naszych wieków
„ statue, który dla nauk swoje poświę-

„ ca na wydoskonalenie rolnictwa; na
„ którey czterech brzegach postawił-
„ bym posąg rolnika, pasterza, ogro-
„ dnika, i winiarza nayślawniejszego
„ tamtych czasów. „

Ten to jest tych obywatelów porządek, w których ręku zdaie się znajdować sposob wywyższenia królestwa do nayprzyzwoitszego doskonałości stopnia. I w samey rzeczy: bo gdy potrzebne nauki, bądź te, które z wzrostem rzemioł mają związek, bądź te, które z roztropnością dobrych obyczajów są złączone, płyną i kwitną w narodzie, iakże dni ślicznych nie spodziewać się w królestwie! im bardziey słodzieć będą obyczaje, i upewniaią panowanie ludzkości. Wychowanie powszechnieysze i lepiey rządzone, rozer-

wie przesady tych występków, które są biczem i zakąłem narodów. Sztuka czyniąca cnotliwemi ludzi, w każdej nauczana familii, zbogacać się będzie wynalazkami przez wszystkie czasy. Monarchowie oświecać się starają, sprzyjać i starać się o postępy cnot i umiejętności będą; handel rozciągnie swoją społeczność od jednego do drugiego końca świata; poddani i królowie poznają lepiej powinność swojego stanu, woyny rzadziej i mniej okrutne będą, tron się nakoniec uniesie, jak świetne i rozłożyste drzewo, i cieniem swym będzie bronił wolności wszystkich i dowcipu.

Oto bez wątpienia dla czego ów Francuzki monarcha, który imię swoje w ostatnim wieku sławne zostawił, prze-

świadczony, iż umiejętności i nauki, dodadzą więcej jego panowaniu ozdoby, miał przy sobie Richelich i Kolbertów na opiekowanie się muzami, iak Mecenasa August. Oto, dlaczego ieszcze ów Car, i niby utworzyciel północnego ludu sławny Piotr wielki, przyszedł prawie za naszych ieszcze czasów uiąć wiadomości potrzebnych i pożytecznych całej Europie, i powrócił do swoich, iak drugi Prometheus, zbogacony światła skarbem, wynosząc z sobą umiejętność, która mu pomogła do wywyższenia państwa swojego, do tego blasku i ozdoby stopnia, w iakim go teraz widzimy. Nakoniec, tego wieku Nestor królów nie omieszkał w rękopiśmie swoje włożyć, iż im lepiej umiejętności i nauki w królestwie sły-

na, tym bardziej ono jest kwitnące.

„ Wielka akademicznych towa-
„ rzystw liczba, chwałą nieustannie za-
„ trudniona rozumu, gotowała niezna-
„ cznie nuyżytecznieyszym a naybar-
„ dziey zaniedbanym panowanie nau-
„ kom; i to jest nayszczęśliwszą w uczo-
„ nym świecie odmianą. Nauczyła nas
„ ona sposobu ich nauczania, odkry-
„ wania ich, w nich zakochania się, i
„ założenia im panowania, ćwicząc się
„ w nich z większą niż do tych czas
„ łagodnością i porządkiem. Anglia
„ winna jest kraiowym pifarzom ręko-
„ dzieł swoich, dowcipu, handlu po-
„ stępki, i inne pożytki w rolnictwie,
„ wreszcie to wszystko, cokolwiek
„ naylepszych ułożeń w rządzie ma
„ swoim. „

Po tak gruntownych dowodach, i przykładzie tak iawnym i tak roztrząśnionym, nie omieszkamy zdaniem naszym, naypierwsze mieysce dać uczonym, to iest tey obywatelów części, która w porządku fizycznym dostarcza wszystkich umiejętności swoiey re-
kodzielom posiłków, i która w porządku moralnym rozprasza fałszywych mniemań chmurę, odkrywa przesądów zasłonę, wyczyzcza nakoniec obyczaje.

W którymże teraz rządzie postawiemy spółzaletników innych? rolnik, i żołnierz, są to dway przeciwnicy sobie straszni, bo pewny autor (*b*)

(*b*) *Pan de Fontenelle*

powiada, iż iako sztuka woenna, tak i rolnictwo, jest zarownie potrzebne. **A** teraz gdy się wpatrzemy w stan żołnierski, stosując się do pierwszej, w której każde już stojące królestwo zostało, potrzeby, utrzymywania pewnej liczby woyska, na czuwanie około spokojności powszechney; gdy oprócz tego uważemy przeciwność narodów tak wzajemną, iż ten, któryby był bez woyska, stałby się wkródce gwałtu i przemocy zdobyczą; spodziewamy się, iż monarcha poydzie za tego postępkę opisem, za którym pewny król Percki poszedł; gdy Cyrus świadczył dobrodzieystwa i łaski (mówi Xenophon) przychodzili nayprzód mężni żołnierze, bo tam niemoże być rolników, gdzie

niemasz żołnierzy, którzyby ich byli
 obroną; przychodzili potym pracowi-
 ci rolnicy, gdyż znowu za sprawiedli-
 wym wywodem idąc, żołnierze niemo-
 gą żyć bez rolników, którzyby ich
 żywili; żołnierz więc będzie położony
 na drugim miejscu przed rolnikiem, a
 rolnik przed kupcem.

Taki jest porządek, w którym za
 rzecz słuszną osądziłeśmy czterech społ-
 zaletników położyć, i aby iak nayprę-
 dzey to wielkie zacząć, o którym mo-
 narcha zamyśla dzieło, trzebaby, aby
 zgadzając się z iego chwalebłą chęcią,
 były wystawione po sławniejszych ie-
 go królestwa miastach, tu towarzystwa
 akademiczne umiejętności i nauk, tam
 szkoły rycerskie, gdzieby młodzież
 szlachecka ćwiczona była; gdzie

indziey szkół rolnictwa i handlu ; na koniec, na uwiecznienie pamięci tego tak uroczystego rozsądzenia, trzebaby aby w pośrodku stolicy tego królestwa był wystawiony wspaniały pałac, w pośrodku którego, na nayszczyniejszym miejscu ma być monarchy statua, któryby był wyrażony, zapraszając ręką wszystkich ludzi do prac różnych, w których się ćwiczyć podieli. U nog iego dać napis : OYCU OYCZYZNY. Po prawey ręce monarchy postawić uczonego pod wizerunkiem Minerwy, otoczonego własnościami umiejętności, i wracającego w umysł monarsze nowe prawodawstwa opisy. Po lewey postawić żołnierza pod kształtem Marfa, uzbrojonego ogromnym mieczem, i wzno-

lżącego usiłunie weyrzenia na nieprzyiacioł otaczających państwa granice.

Z iedney strony miałby stać rolnik w postawie Cerery, siedzący na narzędziach rolniczych, i ciskający pod stopnie tronu wszystkich rodzajów owoce. Z inney byłby widziany kupiec pod znakiem Merkuryusza, bieżący z ostatnich kraiów świata, i przynoszący w hołdzie oyczyźnie swoiey bogactwa ziemi.

Bogdayby ta pamiątka mogła wszystkim potomności królom przypomnieć, iż naypięknieysza żądza, którą mieć na tronie powinien każdy monarcha, jest ta, którą się nami rządzący nasycić lubi.

Wy zaś o! współobywatele moi, którzy iego ludem iścieście, chceycie się

się nową zapalić gorliwością! Nauczcie się dziś, a nie zapominaycie nigdy, iż co się tycze łaski i opieki monarchy, wszyscyście iego sercu zarownie mili; że niebędzie się miał za szczęśliwego do póty, póki waszey szczęśliwości nie będzie świadkiem; że nakoniec, ieżeli kochającemi, i szanującemi iego synami będziecie, on dla was nayulubieńszym będzie oycem.



B Ł Ę D Y

Karta Wiersz

- | | |
|------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 11. | 12. i każeśz <i>czyt: ty każeśz</i> |
| 40. | 15. a daley <i>czyt: a dalecy</i> |
| 49. | 14. z niedostatku i żywności <i>czyt: z niedostatku żywności</i> |
| 59. | 18. nasze <i>czyt: nowego świata</i> |
| 107. | 5. gromadę <i>czyt: mnóstwo</i> |
| 108. | 6. w zwycięstw tryumfow <i>czyt: w zwycięstw i tryumfow</i> |
| 112. | 14. Pamiętaycież, sądząc, <i>czyt:</i> Pamiętaycie, iż sądząc |
| 135. | 6. dla tego <i>czyt: to dla tego</i> |
| 146. | 3. z przyiaciołmi dla czego też zawsze <i>czyt: z przyacioł-</i> mi, iakoby oni kiedykolwiek mogli się stać nieprzyiaciołmi dla czego też zawsze |

Karta Wiersz

146. 8. składającym; *czyt.* uspokajać mogącym,
148. 18. Pitagoras *czyt.* Protagoras
166. 9. ukształcanie zaś dobrych obyczajów potrzebnych *czyt.* na ukształcanie dobrych obyczajów, potrzebnych
167. 16. w królestwie! im bardziej słońce będą obyczaje, i upewniają *czyt.* w królestwie! im bardziej nauki doskonalić się będą, tym bardziej słońce będą obyczaje, i upewnią.



ka-

ras

ch

zyt.

py-

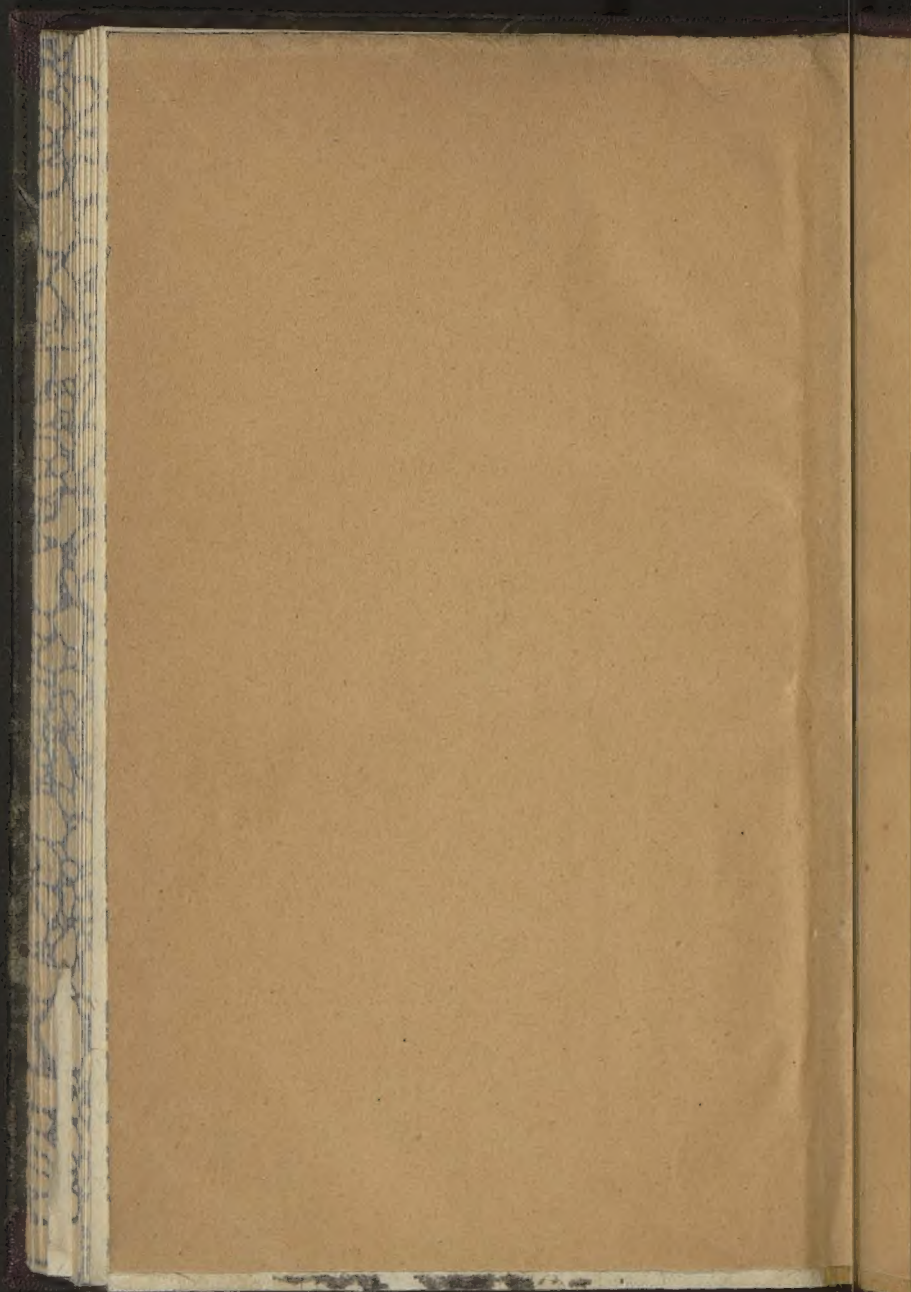
iey

pe-

im

fię

zić



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023057

